PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 213 — ROK VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 5 WRZEŚNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Masy pracujące Łodzi pójdą do wyborów pod hasłami Frontu Narodowego

Elektrownia w Dychowie im. L. Waryńskiego włączyła się w rytm pokojowej pracy

— patrz str. 2

Skład Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego m. Łodzi

Na Ogólnołódzkiej Konferencji Frontu Narodowego w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wybrano Komitet Wyborczy Frontu Narodowego w następującym składzie:

Przewodniczący — **Emil Paluch** — rektor Akademii Medycznej. Zastępcy: **Aleksandra Domagałowa** — nauczycielka, **Tadeusz Kaczmarek** — sekretarz KŁ PZPR, **Zygmunt Krzywański** — przewodniczący Zarządu Głównego ZZ Włókniarzy, **Józef Kononowicz** — redaktor „Słowa Powszechnego".

Sekretarzem Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego wybrano **Jana Jabłońskiego**, sekretarza Zarządu Grodzkiego TPP-R.

Członkowie *Prezydium*: **Ryszard Olasek** — przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, **Henryk Lewandowski** — przewodniczący ZŁ ZMP, **Gabriel Górtowski** — sekretarz MK Stronnictwa Demokratycznego, **Seweryna Szmaglewska** — literatka, **Kornelia Plewińska** — przodownica pracy Zakładów im. Kunickiego, **Bronisław Szubicz** — pułkownik Wojska Polskiego.

Członkowie *Komitetu*: **Jan Ptasiński** — I sekretarz KŁ PZPR, **Wanda Gościmińska** — dyrektor Zakładów Jedwabniczo-Galanteryjnych, Budowniczy Polski Ludowej, **Stefan Bagiński** — dziekan Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej, **Weronika Steczkowa** — przewodnicząca Zarządu Grodzkiego Ligi Kobiet, **Czesław Szczepaniak** — prezes Izby Rzemieślniczej, **Józef Pilarski** — aktor, ksiądz **Ksawery Andrysiak**, **Helena Pachnik** — przodownica pracy ZPB im. Marchlewskiego, **Stefan Brzozowski** — przodownik pracy Zakładów im. Ajzena, **Henryka Cybulska** — sędzia Sądu Wojewódzkiego, **Wiktoria Zielonka** — przodownica pracy Zakładów im. Armii Ludowej, **Jadwiga Glażewska** — mistrz sportu, **Stanisław Urbańczyk** — inżynier z ZPB im. Stalina, **Wacława Trzaskalska** — nauczycielka szkoły Nr 37, **Henryk Szklarek** — przodownik pracy ZPB im. J. Stalina, **Wacław Majewski** — przodownik pracy ZPB im. J. Stalina, **Józef Boniecki** — przodownik pracy budowy rurociągu Łódź-Pilica, **Samuel Web** — przewodniczący Żydowskiego Towarzystwa Kultury i **Alojzy Jankowski** — inżynier, dyrektor Fabryki Maszyn, laureat nagrody państwowej.

Wybór Łódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

Nad frontonem gmachu Liceum Pedagogicznego powiewają flagi państwowe. W sali — przodownicy pracy, uczeni, artyści, działacze polityczni, młodzież, księża, pisarze. Ze wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego przybyli tu najlepsi, najbardziej aktywni reprezentanci, celem dokonania wyboru Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Scena tonie w czerwieni barw kwiatów i sztandarów partii oraz stronnictw politycznych. Znad artystycznie ułożonej draperii spoglądają z portretu mądre oczy umiłowanego przez naród Prezydenta Bolesława Bieruta — twórcy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ogólnołódzką Konferencję Frontu Narodowego otwiera tow. Marian Sumerowski — przewodniczący ORZZ.

W prezydium Konferencji zasiadają: tow. Jan Ptasiński — I sekretarz KŁ PZPR, tow. Ryszard Olasek — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, dr Emil Paluch — rektor Akademii Medycznej, Gabriel Górtowski — sekretarz MK Stronnictwa Demokratycznego, inż. dr Bratkowski — członek Prezydium Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, Wanda Gościmińska — Budowniczy Polski Ludowej, Tadeusz Kaczmarek — sekretarz KŁ PZPR, Aleksandra Domagałowa — nauczycielka, pułkownik Bronisław Szubicz, Weronika Steczkowa — przewodnicząca Zarządu Grodzkiego LK, Józef Kononowicz — red. „Słowa Powszechnego", przodownice pracy: Kornelia Plewińska i Bronisława Jach, Henryk Lewandowski — przew. Zarz. Łódz. ZMP, Zygmunt Krzywański — przew. ZG ZZW, Józef Pilarski — aktor Teatru Nowego, Seweryna Szmaglewska — literatka, tow. Kuboszek — dyrektor CZPB i Jakub Borkowski — przew. Prez. DRN Łódź-Północ.

Przewodniczący prezydium Konferencji, tow. Sumerowski udziela głosu tow. Kaczmarkowi — sekretarzowi KŁ PZPR.

„Łódzka organizacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — mówi tow. Kaczmarek — zapewnia dziesiątki tysięcy włókniarzy i włókniarek łódzkich, wszystkich ludzi pracy i nauki, mieszkańców naszego miasta, że w ścisłej więzi ze stronnictwami politycznymi i organizacjami społecznymi naszego terenu, w oparciu o głębokie zaufanie mas bezpartyjnych, we wspólnym szerokim Froncie Narodowym rozwinie wszystkie swoje siły, by w tej wielkiej kampanii politycznej, jaką są wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, utrwalić i pogłębić zdobycze i osiągnięcia łódzkiej klasy robotniczej i poprowadzić ją dalej do nowych zwycięstw w marszu do socjalizmu".

Na mównicy staje ob. Gabriel Górtowski — sekretarz MK Stronnictwa Demokratycznego.

„Stronnictwo Demokratyczne — stwierdza ob. Górtowski — przystępuje do wyborów we wspólnym Froncie Narodowym i wzywa całe społeczeństwo miasta Łodzi, wszystkich swych członków — inteligencję pracującą i rzemieślników do zjednoczenia się we Froncie Narodowym dla budowy pięknego gmachu naszej ojczyzny".

Dumnie i pewnie brzmią słowa tow. Stankiewiczowej — sekretarza ORZZ. — „Będziemy walczyć o pełną aktywizację naszych związkowców w kampanii wyborczej, o pełne zwycięstwo idei Frontu Narodowego".

Słowa jej nagradzają zebrani długo nie milknącymi oklaskami.

Wojsko Polskie wraz z narodem

Burzliwymi oklaskami powitali uczestnicy konferencji pełne patriotyzmu przemówienie pułkownika Bronisława Szubicza, który oświadczył, że Wojsko Polskie wraz z całym narodem weźmie aktywny udział w kampanii wyborczej oraz w wyborach do ludowego Sejmu.

— Jesteśmy mocno związani z Polską Ludową, z klasą robotniczą i Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą — kierowniczą siłą narodu polskiego — mówi wśród ogólnego entuzjazmu, dr Emil Paluch — rektor Akademii Medycznej.

Redaktor „Słowa Powszechnego", ob. Kononowicz wezwał wszystkich uczciwych katolików do zjednoczenia się we Froncie Narodowym, do masowego udziału w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

O wielkich osiągnięciach łódzkich kobiet, o ich możliwościach awansu społecznego, o ich perspektywach pracy i nauki mówiła tow. Steczkowa — przew. Zarz. Grodz. Ligi Kobiet.

Przew. Zarządu Łódzkiego ZMP, tow. Lewandowski zapewnił zebranych, że młodzież dołoży wszystkich sił, by w kampanii wyborczej osiągnąć nowe sukcesy w pracy i nauce

Wśród entuzjastycznych i długo nie milknących owacji na cześć Frontu Narodowego i Pierwszego Obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruta, uczestnicy konferencji jednogłośnie wybrali skład Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego m. Łodzi.





U GÓRY

Prezydium Ogólnołódzkiej Konferencji Frontu Narodowego.

Z BOKU

Na Konferencję przybyli najlepsi przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego.

Nasz Front jest niezwyciężony — przewodzi mu klasa robotnicza

Naród nasz odniósł nowe zwycięstwo. Jest nim powstanie Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. W Łodzi, we wtorek powołany został Wojewódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, a wczoraj — Łódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego.

Czym jest ten Komitet? Jest przedstawicielstwem wszystkich warstw narodu, wszystkich stronnictw politycznych i organizacji społecznych, ludzi partyjnych i bezpartyjnych, mężczyzn i kobiet, robotników, chłopów, inteligentów, marksistów i ludzi różniących się od nich swymi poglądami, wierzących i niewierzących — wszystkich Polaków, którzy żyją jedną myślą przewodnią, jednym programem. Zjednoczyć wszystkie siły w imię potęgi, rozkwitu i szczęścia ojczyzny, przeciw tym, którzy chcą jej zacofania, poniżenia, zguby, którzy wyszkoleni w zdradzie narodowej chcieliby ojczyznę rzucić *pod stopy amerykańsko-hitlerowskich grabieżców i ludobójców — oto istota tego programu.*

W czym tkwi siła Frontu Narodowego, który w obliczu wielkiego aktu politycznego, jakim będą wybory do Sejmu, wyłonił *przedstawicielstwo wszystkich warstw narodu polskiego? W uznaniu przewodniej roli klasy robotniczej i jej awangardy*, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dziś nie znajdzie się uczciwy Polak, który by nie przyznał na podstawie własnego doświadczenia i doświadczenia ludzi mu bliskich, że droga, po której klasa robotnicza poprowadziła polski lud pracujący, to droga słuszna i jedyna.

Osiem lat Polski Ludowej potwierdziło wielką prawdę historyczną utrwaloną w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Podstawę obecnej władzy ludowej w Polsce — głosi Konstytucja — stanowi sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. W sojuszu tym rola kierownicza należy do klasy robotniczej jako przodującej klasy społeczeństwa, opierającej się na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w pierwszym państwie robotników i chłopów".

To ona, nasza bohaterska klasa robotnicza w interesie przeszło 30 milionów Polaków zmagała się z 150 tysiącami pasożytów, stanowiących warstwę obszarniczą i kapitalistyczną, która przywłaszczyła sobie zarówno środki produkcji i prawo tuczenia się ciężką pracą milionów, jak i prawo „reprezentowania narodu". Pełniąc lokajską służbę w przedpokojach monopolistów i bankierów obcych mocarstw imperialistycznych, owi „reprezentanci narodu" wydali Polskę w imię własnych, egoistycznych interesów na łup morderców hitlerowskich.

Nic też dziwnego, że dziś, kiedy władzę sprawuje rosnąca coraz bardziej w siłę $5^1/_2$ milionowa klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym, „przemiany społeczne, które dokonały się i dokonywują pod przewodem klasy robotniczej, rola, znaczenie i autorytet klasy robotniczej w państwie i w narodzie uczyniły z klasy robotniczej nie tylko przodującą i czołową, ale również uznaną przez olbrzymią większość narodu i decydującą o losach narodu, odpowiedzialną za losy narodu, kierującą siłę". (B. Bierut, VI Plenum KC PZPR). Innymi słowy, klasa robotnicza, kierowana przez partię, prowadzi dziś naród po drodze jego socjalistycznego przekształcenia.

A czym jest socjalistyczne przekształcenie narodu, jeśli nie zjednoczeniem wszystkich uczciwych Polaków dla zbudowania państwa silnego, wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka, niezwyciężonego dzięki swej potędze materialnej i moralnej, dzięki ideowej więzi braterskiej z wielkim socjalistycznym sąsiadem, Związkiem Radzieckim, z wszystkimi krajami obozu socjalistycznego oraz pokój miłującymi i o pokój walczącymi narodami.

Czymże jest Front Narodowy, jeśli nie zjednoczeniem wszystkich patriotów pod wodzą klasy robotniczej dla walki o to, by już nigdy nie powrócił do fabryk i ziemi kapitalista i obszarnik. By nigdy ziemie polskie nie były oderwane od swej Macierzy i jej stolicy Warszawy, i by już nigdy w sejmach Polski nie mieli głosu *wierzbiccy i lubomirscy, rydzowie i beckowie, zaremby i pużaki*. By resztki klas eksploatatorskich, kułacy i spekulanci napotkali na mur izolacji i pogardy. By zniklo z naszego życia wszystko, co nam utrudnia marsz naprzód, biurokratyzm i bezduszność, egoizm i obojętność wobec losu narodu i dobra każdego obywatela naszej pięknej ojczyzny.

Czyż jest jeden uczciwy Polak, któremu może nie być bliski taki program i który może nie ocenić decydującej roli bohaterskiej klasy robotniczej, ponoszącej największe trudy i ofiary w walce o urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego. I czy jest patriota, który może nie ocenić słuszności polityki partii i rządu, realizujących ten program w oparciu o twórczą myśl i energię mas pracujących?

„W Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — powiedział na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego przedstawiciel PZPR, tow. Ochab — nie będzie przedstawicieli reakcji, obcych agentur, ale będą w nim reprezentowane wszystkie żywe i twórcze warstwy i siły narodu". Będą w nim ci, którzy ufają klasie robotniczej i jej partii, bo jej program przyjęli za swój, bo, jak stwierdził przedstawiciel ZSL, obywatel Ignar, na współpracy z partią robotniczą i pod jej przewodnictwem nie zawiodło się ZSL. Wręcz przeciwnie, uniknęło zachwiania się wtedy, gdy sytuacja wymagała dalekowzrocznego spojrzenia i czujności wobec niecnych zamierzeń wroga. Podobnie nie zawiodły się na klasie robotniczej i inne stronnictwa oraz wszystkie warstwy narodu.

Ta jednomyślność jest owocem 8 lat budownictwa socjalistycznego pod hegemonią klasy robotniczej. Jest ona wyrazem rosnącej świadomości mas, dzięki której rośnie siła naszego państwa. Dzięki rosnącej świadomości mas, do Sejmu będą mogli być wybrani w szerszym zakresie niż to było w Sejmie poprzednim, najlepsi ludzie ze wszystkich warstw narodu, bezpartyjni robotnicy i chłopi, inteligenci, kobiety i młodzież.

Szeroki jest front świadomych bojowników o pokój i socjalizm, szerokie jest też ich przedstawicielstwo w Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego, któremu przewodzi ukochany i mądry syn ludu polskiego, Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej, towarzysz Bolesław Bierut.

Chłopi z Dmosina otrzymają światło elektryczne, most i świetlicę

W numerze 205 „Głosu Robotniczego" z dnia 27 sierpnia br. zamieściliśmy list chłopów z gromady Dmosin — wieś, w pow. brzezińskim. W liście tym chłopi z Dmosina, którzy jako pierwsi w woj. łódzkim wykonali roczny plan skupu zboża, prosili redakcję „Głosu Robotniczego" o pomoc w załatwieniu ich bolączek. Chodziło mianowicie o zelektryfikowanie wsi, wybudowanie mostku na odnodze rzeki Mroga oraz założenie świetlicy w gromadzie.

Sprawa ta stała się przedmiotem obrad Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi. Na posiedzeniu w dniu 30 sierpnia br. Prezydium Woj. Rady Narodowej, biorąc pod uwagę obywatelską postawę chłopów z Dmosina w realizacji zobowiązań wsi wobec państwa, postanowiło przychylnie załatwić słuszne żądania gromady Dmosin.

Na posiedzeniu tym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podjęło uchwałę następującej treści:

Włączyć gromadę Dmosin do planu elektryfikacji jeszcze w roku 1952. Jeżeliby to okazało się niemożliwe, przewidzieć elektryfikację tej gromady w pierwszej kolejności w roku 1953. Zlecić Łódzkiemu Przedsiębiorstwu Elektryfikacji Rolnictwa wykonanie założeń projektowych dla elektryfikacji gromady Dmosin — przedłożyć plan tych założeń na najbliższym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Elektryfikacji Wsi, które winno się odbyć do dnia 6 września 1952 r.

Wezwać Spółdzielnie Remontowo - Konserwacyjną w Głownie do zakończenia robót przy budowie mostu nad odnogą rzeki Mroga w terminie do dnia 6 września 1952 r. Wydział Budownictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzezinach dopilnują, by roboty te zostały wykonane w terminie i złożą sprawozdanie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w terminie do dnia 9 września 1952 r.

Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w porozumieniu z Wydziałem Oświaty zorganizuje świetlicę gminną w lokalu szkolnym w Dmosinie, nadającym się na ten cel, zaopatrzy ją w odpowiedni sprzęt i zaangażuje kierownika świetlicy. Świetlica winna być uruchomiona w terminie do dnia 15 września 1952 r.

Przodujący nauczyciele z całego kraju będą obradować w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniach 13 i 14 bm. obradować będzie w Warszawie ogólnokrajowa narada przodujących nauczycieli.

W czasie dwudniowych obrad uczestnicy ogólnokrajowej narady przodujących nauczycieli wysłuchają m. in. referatu przewodniczącego Zarządu Gł. Zw. Zaw. NP. — Eustachego Kuroczki — pt. „Zadania nauczycielstwa na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego". Do nauczycielstwa przemówią minister Oświaty i prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

Wzmóc walkę o sprawne przeprowadzenie akcji skupu zboża na terenie woj. łódzkiego

Z obrad VII sesji Woj. Rady Narodowej

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi VII sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na porządku dnia znalazły się sprawy wykonania przez województwo łódzkie obowiązkowej sprzedaży państwu zboża i żywca, przygotowania do siewów jesiennych oraz osiągnięcia Służby Zdrowia na terenie województwa łódzkiego.

Referując stan akcji skupu zboża na terenie województwa łódzkiego, tow. Pabisiak, wiceprzewodniczący Prezydium Wojew. RN — stwierdził, że w związku z planem zakończenia akcji skupu do dnia 30 listopada należałoby usprawnić działalność aparatu handlowego. Punkty skupu GS i magazyny PZZ są należycie przygotowane, przy czym wzrosła ich ilość i pojemność. Personel GS został przeszkolony na specjalnych kursach.

Do dnia 25 sierpnia województwo łódzkie wykonało przeciętnie 134,4 proc. planu miesięcznego, przy czym trzy powiaty: piotrkowski, łaski i łowicki wysoko przekroczyły swe normy miesięczne.

Osiągnięcia akcji skupu byłyby daleko większe, gdyby nie opór kułacki który musimy wspólnym wysiłkiem pracującego chłopstwa przełamać. W stosunku do opornych muszą być stosowane ostre sankcje karne.

W dalszym ciągu swego sprawozdania tow. Pabisiak stwierdził, że również przebieg dostaw mleka nie był dostateczny. I na tym polu należy wzmóc walkę o terminowe dostawy mleka przez kułaków, którzy sabotują uchwały rządu.

Podorywki na terenie województwa zostały już wykonane do dnia 23 sierpnia br., co pozwoli na terminowe i właściwe wykonanie orek przedsiewnych. Plan zasiewów poplonów, zwiększony o 10 proc., wykonano również do dnia 23 sierpnia br.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada wysłuchała sprawozdania kierownika Wydziału Zdrowia, dr Wajnerta, o stanie lecznictwa na terenie województwa łódzkiego. Służba Zdrowia posiada poważne osiągnięcia w upowszechnieniu lecznictwa na wsi i w mieście. W porównaniu z rokiem 1939 ilość łóżek szpitalnych wzrosła o 1.000. Przybyło szereg nowych sanatoriów, prewentoriów, poradni dla matek i dzieci itd. W obecnej chwili województwo łódzkie posiada 116 ośrodków zdrowia i przychodni. Czynnych jest 156 położnych gminnych, 22 żłobki i 17 izb porodowych. Na terenie województwa działają 73 kolumny sanitarne, 13 ruchomych ambulansów specjalistycznych i [illegible] dentystycznych.

* * *

Na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzka Rada Narodowa dokonała wyboru zastępcy przewodniczącego Prezydium Wojew. Rady Narodowej, którym został tow. Stanisław Budzyński. Przewodniczący Prezydium Wojew. RN ob. Julian Horodecki udekorował brązowymi Krzyżami Zasługi za sumienną i rzetelną pracę — delegatów CUSiK — Marcina Jałmużnę z gminy Łaznów i Władysława Tomczyka z gminy Sędziejowice oraz przodownika pracy z „Boruty" — Stefana Jóźwiaka.

Na zakończenie sesji Wojewódzka Rada Narodowa podjęła specjalną uchwałę o konieczności wzmożenia i usprawnienia akcji skupu zboża na terenie województwa łódzkiego.

Dzień gotowości do siewów

WARSZAWA (PAP). Już w najbliższych dniach rolnicy rozpoczną siew żyta, a następnie pszenicy ozimej.

W dniu dzisiejszym — w dniu gotowości, do Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych, Gminnych Spółdzielni i ośrodków maszynowych oraz do wszystkich gromad udadzą się komisje, złożone z przedstawicieli prezydiów rad narodowych oraz aktywistów wiejskich, które dokładnie sprawdzą czy wszędzie przeprowadzono konieczne przygotowania do natychmiastowego rozpoczęcia siewu zbóż ozimych.

Symbol współpracy polsko-radzieckiej

Elektrownia w Dychowie im. L. Waryńskiego włączyła się w rytm pokojowej pracy

ZIELONA GÓRA (PAP). W dniu 4 września br. do dziesiątków nowoczesnych zakładów pracy, wybudowanych i oddanych do użytku w ramach Planu 6-letniego dołączył się nowy, potężny obiekt. Ruszyła pełną mocą elektrownia wodna w Dychowie na Ziemiach Odzyskanych.

W dniu uruchomienia II turbozespołu nowy wspaniały zakład energetyczny nazwany został, zgodnie z pragnieniem załogi, imieniem symbolizującym braterstwo polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej we wspólnej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne — imieniem Ludwika Waryńskiego.

O godz. 11 przybywają i zajmują miejsca na trybunie m. in. minister Energetyki — inż. Jaszczuk oraz przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — Kaziukow.

W imieniu załogi wita przybyłych gości przewodniczący rady zakładowej — Tomczak. Dyrektor elektrowni, inż. Rogaliński, mówi o historii budowy, o trudnościach, które pokonała załoga, mówi o braterskiej pomocy, jakiej udzielali jej radzieccy specjaliści pracujący na budowie.

Przemawia min. Jaszczuk. Podkreśla on, że Dychów — wspólne dzieło radzieckiego i polskiego inżyniera, technika i robotnika — jest największą w kraju elektrownią wodną.

Dychów stanowi poważne ogniwo w dalszej elektryfikacji przemysłu i rolnictwa. Dostarczy on energii elektrycznej miastom i wsiom woj. zielonogórskiego, poznańskiego, dolnośląskiego, pomoże innym elektrowniom w okresie szczytowego zapotrzebowania na energię.

Serdeczną manifestacją na cześć radzieckich budowniczych komunizmu witają zebrani zabierającego głos kierownika radzieckich specjalistów, pracujących przy budowie Dychowa — inż. Filaretowa. Słowa jego co chwilę przerywane są spontanicznymi oklaskami.

Następnie inż. Bąbiński odczytuje tekst projektu listu załogi elektrowni do Prezydenta Bolesława Bieruta.

Następuje uroczysta dekoracja najbardziej zasłużonych budowniczych Dychowa wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Zbliża się kulminacyjny punkt uroczystości. Min. Jaszczuk w otoczeniu załogi i zaproszonych gości udaje się do nastawni. Minister przekręca kontakt. Na tablicy rozdzielczej zapala się zielone światełko. W tej samej chwili pod ziemią rozlega się głuchy szum. To rozpoczął pracę potężny, ważący kilkaset ton turbozespół. Po chwili tak samo automatycznie rusza druga potężna turbina.

Gromady Trzcianka, Praga i Zagórze wykonały roczny plan skupu zboża

Niemal codziennie napływają meldunki z poszczególnych gromad o wykonaniu rocznego planu skupu zboża. I tak w dniu 1 września wykonały plan dalsze trzy gromady, tj. Trzcianka, gminy Łyszkowice, w pow. łowickim, Praga, gminy Poddębice, w pow. łęczyckim oraz Zagórze gminy Dąbkowice, w pow. łowickim.

Notatnik agitatora

W Polsce rządzą masy pracujące

„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi" — głosi nasza Konstytucja. To znaczy, że władza w naszej ojczyźnie, wyzwolonej od kapitalistyczno-obszarniczego jarzma, należy do tych, którzy trudem swych mózgów i rąk wznoszą budowle, rozwijają przemysł, pracują w szkołach, laboratoriach i biurach, orzą nasze pola i rozwijają gospodarkę rolną.

„Rady narodowe stanowią wielką zdobycz ludu pracującego — powiedział na VII Plenum towarzysz Bierut — ponieważ dają one możność jak najszerszego wciągania mas do współrządzenia państwem, stanowiąc w ten sposób najbardziej demokratyczną formę politycznego życia i politycznej aktywności najszerszych mas ludowych". W radach narodowych zasiadają ludzie partyjni i bezpartyjni, mężczyźni, kobiety, młodzież.

W radach narodowych wszystkich stopni zasiadało według danych z kwietnia 1951 r. ogółem 97 938 obywateli, wśród nich 22.320 robotników, 42.194 chłopów małorolnych i średniorolnych. Na ogólną liczbę 15.181 członków prezydiów rad narodowych zdecydowaną większość stanowią ludzie pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Skład socjalny prezydiów rad narodowych w poszczególnych województwach odpowiada specyfice poszczególnych województw. I tak np. w woj. katowickim 60 procent członków prezydiów jest pochodzenia robotniczego; w wojew. białostockim zaś spośród 668 członków prezydiów 186 stanowią robotnicy, a 459 chłopi.

W stałych komisjach rad pracuje dziś 137 tys. obywateli, wśród nich 69 tys. aktywistów nie będących członkami rad.

Radom pomaga w pracy 39 tysięcy sołtysów i 30 tys. podsołtysów, którzy są mężami zaufania ludności, szeroki aktyw gromadzki liczący około 120 tys. osób, 34.600 członków kolegiów orzekających przy prezydiach rad narodowych i około 100 tys. członków komitetów blokowych. W ten sposób rady narodowe wciągają do aktywnego współrządzenia krajem coraz szersze masy.

A teraz przypomnijmy sobie czym był samorząd w Polsce przedwrześniowej i jaki był w nim udział mas pracujących?

Burżuazja polska wszelkimi środkami odsuwała masy od wpływu na rządy w kraju, czujnie bacząc, by tzw. samorząd służył wyłącznie jej interesom, a nie interesom ludu.

W latach 1927—1928 skład socjalny organów samorządu wojewódzkiego wyglądał w Polsce następująco: na 42 członków izb wojewódzkich było 14 obszarników, 11 urzędników zbiurokratyzowanego aparatu, 5 bogatych chłopów, 5 przemysłowców i kupców, 6 przedstawicieli wolnych zawodów i jeden duchowny.

Widzimy z tego, że olbrzymia większość narodu, robotnicy, bezrolni, małorolni i średniorolni chłopi, nie miała prawie nic do powiedzenia w samorządzie.

Przedstawicielom mas pracujących — lewicy nie pozwalała wejść do samorządu zarówno ordynacja wyborcza, jak i ścisły nadzór władz burżuazyjnej administracji nad samorządem.

Jest przecież znaną rzeczą, że powiatem rządził starosta, wierny sługa burżuazji, wykonawca poleceń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. I tenże sam starosta przewodniczył sejmikowi powiatowemu, który rzekomo miał być organem samorządowym.

Terror i oszustwa — oto metody, jakie stosował rząd faszystowski, aby nie dopuścić na terenie samorządu do głosu rewolucyjnego odłamu ruchu robotniczego. Tak np. w 1938 r. w wyborach samorządowych w Łodzi większość zdobyła robotnicza lista jednolitofrontowa. Rzecz jasna, nie w smak to było ówczesnemu ministrowi Spraw Wewnętrznych, Sławoj-Składkowskiemu. Depcąc wszelkie prawa, posługując się przekupstwem i konszachtami z prawicą pepesowską, narzucił on Radzie Miejskiej prezydenta Łodzi — zdrajcę ruchu robotniczego, Kwapińskiego.

Na tle przedwojennych praktyk gwałtu i oszustwa burżuazyjnego rządu, pełniej i jaskrawiej uwidoczniają się rewolucyjne zmiany, które nastąpiły w naszej ojczyźnie. Dziś sami jesteśmy gospodarzami naszego kraju, sami nim rządzimy poprzez Sejm i rady narodowe z myślą o silnej, socjalistycznej Polsce.

T.

Miliony ludzi w całych Niemczech gorąco popierają propozycje ZSRR

Przemówienie prezydenta W. Piecka

BERLIN (PAP). W dniu 3 bm. prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie do mieszkańców Magdeburga.

W tych dniach — oświadczył Pieck — rozpoczynają się w Bonn rokowania w sprawie ratyfikacji wojennego „układu ogólnego". Niemcy w całej naszej ojczyźnie rozumieją znaczenie „układu ogólnego", rozumieją, że:

1 Pogłębia on i utrwala rozbicie Niemiec. Mocarstwa zachodnie zapewniają sobie zgodnie z „układem ogólnym" prawa w zagadnieniach, dotyczących Niemiec jako całości.

2 „Układ ogólny" daje mocarstwom zachodnim prawo „rozmieszczania w Niemczech zachodnich sił zbrojnych i obrony ich bezpieczeństwa". Tym samym mocarstwa zachodnie uzyskują możność umieszczania w każdym, w jakim zechcą, mieście zachodnio - niemieckim swych wojsk.

Na podstawie układu o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej" okupację ustala się na 50 lat. Ludność Niemiec zachodnich otrzymuje jedynie prawo opłacania kosztów utrzymania zachodnich wojsk okupacyjnych.

3 Mocarstwa zachodnie żądają od Niemiec utworzenia armii najemnej. Z woli amerykańskich podżegaczy wojennych na czele tej zachodnio - niemieckiej armii najemnej stać mają generałowie hitlerowscy.

Czwartym, godnym uwagi momentem wojennego „układu ogólnego" jest osławione postanowienie o stanie wyjątkowym w art. 5 paktu. Artykuł ten daje mocarstwom zachodnim prawo w wypadku „groźnego naruszenia bezpieczeństwa publicznego lub porządku, w wypadku poważnej groźby, że jedno z tych wydarzeń nastąpi" wprowadzić na terytorium całej republiki federalnej stan wyjątkowy i ująć w swe ręce całą władzę rządową.

Wydarzenia ostatnich tygodni i miesięcy w Niemczech zachodnich nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do zamierzeń amerykańskich podżegaczy wojennych i ich niemieckich wspólników.

Wiemy, że nie tylko olbrzymia większość ludności NRD, lecz także miliony ludzi w Niemczech zachodnich całym sercem odnoszą się do propozycji Związku Radzieckiego. Lecz wiemy również, iż rząd Adenauera na rozkaz monopolistów niemieckich i międzynarodowych będzie czynił wszystko, co w jego mocy, aby wykorzystać naszych rodaków zachodnio - niemieckich dla swej zgubnej polityki zdrady narodowej, wojny domowej i niszczenia narodów.

Dlatego też apelujemy do wszystkich niemieckich patriotów, do wszystkich ludzi, którzy chcą pokoju, aby energicznie sprzeciwiali się ratyfikacji bońskiego „układu ogólnego" i aby popierali propozycje Związku Radzieckiego w sprawie niezwłocznego rozpoczęcia rokowań na temat traktatu pokojowego.

Protest KPD przeciwko przeprowadzaniu badań nad bronią bakteriologiczną w Trizonii

BERLIN (PAP). — Jak podaje agencja ADN, sekretariat organizacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Palatynacie ogłosił protest przeciwko założeniu w rejonie Kirchheim Bolanden chemiczno - biologicznego instytutu naukowo - badawczego dla przygotowania wojny bakteriologicznej.

Terror wobec bojowników o pokój



Policja w USA terrorem pragnie zgnieść rosnące wpływy ruchu obrońców pokoju.
NA ZDJĘCIU: policja brutalnie aresztuje amerykańskiego bojownika o pokój.
Fot — CAF

Na 5 miesięcy przed terminem oddano do użytku 180 obiektów gospodarczych dla wsi w woj. łódzkim

Na 5 miesięcy przed terminem dział inwestycyjny Centrali Rolniczej w Łodzi oddał do użytku chłopom mało i średniorolnym 180 nowych obiektów gospodarczych. M. in. przekazano wsi 60 nowych sklepów wielobranżowych, 48 śmietanczarni i zlewni mleka, 19 masarni, 18 gospód ludowych, 14 magazynów zbożowo-towarowych. Uruchomiono ponadto 21 punktów eksploatacji torfu.

Większość tych obiektów wybudowano sposobem gospodarczym — własnymi [illegible]mi i środkami gminnych spółdzielni i chłopstwa pracującego.

Blok amerykańsko-angielski sprzeciwia się przyjęciu do ONZ krajów miłujących pokój

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — 2 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na posiedzeniu tym przedstawiciel ZSRR, J. Malik, wygłosił przemówienie. Na wstępie J. Malik przypomniał, że w czerwcu br. delegacja radziecka wysunęła w Radzie Bezpieczeństwa propozycję w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ następujących 14 państw: Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Austrii, Cejlonu, Jordanii, Libii, Nepalu, Włoch, Finlandii, Portugalii i Irlandii. Blok amerykańsko - angielski odmówił rozpatrzenia tej propozycji radzieckiej i narzucił Radzie Bezpieczeństwa decyzję, w myśl której rozpatrzenie sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ zostało odroczone do 2 września br.

Stanowisko zajmowane przez Stany Zjednoczone w tej sprawie stanowi brutalne naruszenie nie tylko porozumień podpisanych w Teheranie i Poczdamie oraz traktatów pokojowych, zawartych z Rumunią, Bułgarią i Węgrami, lecz także jawne pogwałcenie wyraźnych postanowień Karty Narodów Zjednoczonych.

W zakończeniu delegat radziecki podkreślił, że sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ znalazła się obecnie w takim stadium, że rozstrzygnięcie jej jest możliwe jedynie w sposób proponowany przez ZSRR, a mianowicie przez przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych wszystkich ubiegających się o to 14 państw jednocześnie.

Rząd Yoshidy odmawia wydania paszportów delegatom na Kongres Pokoju

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Tokio:

Japońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości, że nie wyda paszportów delegatom Japonii na Kongres Obrońców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku.

Ukazał się „Przegląd Kulturalny"

Ukazał się w sprzedaży 1-szy numer nowego tygodnika pod nazwą „Przegląd Kulturalny".

Numer ten bogato ilustrowany i posiadający interesującą szatę graficzną, zawiera szereg artykułów z zakresu problematyki kulturalnej, społecznej i politycznej.

Do nabycia we wszystkich kioskach PPK „Ruch". Cena 1 egz. zł 1, w prenumeracie pocztowej 4 zł.

Nie ustawać w walce o plan

Poniżej podajemy dane, dotyczące wykonania planu produkcyjnego za sierpień przez poszczególne zakłady przemysłu dziewiarskiego i jedwabniczo - galanteryjnego w Łodzi i województwie.

PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI

ZPDz im. Konopnickiej	110,1 proc.
ZPDz im. Kasprzaka	107,2 „
ZPDz im. Findera	105,8 „
ZPDz im. Ofiar 10 Września	105,4 „
ZPP im. Szenwalda	105,2 „
Śródmiejsko-Łódzkie ZPP	105,1 „
ZPDz im. Duracza	103,7 „
ZPDz im. Rychlińskiego	102,8 „
Południowo-Łódzkie ZPP	102,6 „
ZPDz im. E. Plater	101,8 „
ZPP im. Jurczaka	101,3 „
Zduńsko-Wolskie ZPP	101,0 „
ZPP im. Zubrzyckiego	100,3 „
ZPDz im. Wojska Polskiego	100,3 „
ZPDz im. Głażewskiego	96,2 „
ZPDz im. Buczka	94,5 „
Aleksandrowskie ZPP	79,9 „

PRZEMYSŁ JEDWABNICZO-GALANTERYJNY

Południowo-Łódzkie ZPJ	112,1 proc.
ZPP w Zduńskiej-Woli	107,4 „
Południowo-Łódzkie ZPP	106,8 „
ZPJ im. Wróblewskiego	105,3 „
Północno-Łódzkie ZPP	104,7 „
ZPP im. Lenartowskiego	104,6 „
Tomaszowska Fabryka Dyw. i Chodników	104,6 „
Północno-Łódzkie ZPJ	103,8 „
Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia	100,5 „
Fabryka Pluszu i Dywanów im. T. Ajzena	87,7 „
Śródmiejsko-Łódzkie ZPJ	84,0 „
Pabianickie ZPJ	83,4 „
Fabryka Firanek i Koronek im. Sawickiej	54,8 „
ZPJ im. PKWN	51,5 „

PZPR—spadkobierczynią 70-letniego dorobku ruchu robotniczego

Z referatu tow. T. Daniszewskiego na akademii ku czci „Proletariatu"

70 lat dzieli nas od chwili powstania pierwszej rewolucyjnej partii polskiej klasy robotniczej, która przeszła do historii pod nazwą „Wielkiego Proletariatu". Fakt ten miał przełomowe znaczenie dla klasy robotniczej, a więc i dla całego narodu polskiego.

Od chwili utraty przez naród niepodległości w wyniku zgubnej polityki magnaterii, najszlachetniejsze umysły polskie, najgorętsi patrioci walkę o wyzwolenie narodowe przeciw zaborcom wiązali nierozerwalnie z walką o postęp społeczny, przeciw rodzimej reakcji, pragnącej utrzymać kraj w niewoli, w zacofaniu i ciemnocie.

W plejadzie bojowników o wolność ludu i sprawiedliwość społeczną szczególne miejsce na nowym etapie historycznym zajmuje Ludwik Waryński — założyciel, przywódca i ideolog „Wielkiego Proletariatu".

Partia Ludwika Waryńskiego, Stanisława Kunickiego, Feliksa Kona, Tadeusza Rechniewskiego, opierając się na młodej klasie robotniczej, podniosła sztandar walki przeciw caratowi i wysługującej mu się burżuazji polskiej i walkę tę toczyła z bezprzykładnym bohaterstwem i ofiarnością w braterskim sojuszu z rewolucjonistami rosyjskimi.

Stalin dowodził, że **„ruch robotniczy powinien się zespolić z socjalizmem, działalność praktyczna i myśl teoretyczna powinny zespolić się w jedną całość i nadać przez to żywiołowemu ruchowi robotniczemu charakter socjaldemokratyczny".**

Historyczne znaczenie partii „Proletariat", rewolucyjnej awangardy polskiej klasy robotniczej, polega właśnie na tym, że zapoczątkowała ona na ziemiach polskich zespalanie socjalizmu naukowego z żywiołowym dotychczas ruchem robotniczym, że mówiąc słowami towarzysza Bolesława Bieruta:

„wniosła ona po raz pierwszy do świadomości polskiego proletariatu najogólniejsze zasady marksistowskiej ideologii rewolucyjnej".

Proletariatczycy — czołowymi bojownikami o wyzwolenie narodu

Proletariatczycy dzięki swej bezkompromisowej, rewolucyjnej walce z caratem, dzięki nieprzejednanemu stanowisku wobec rodzimej reakcji wysługującej się zaborcom, dzięki swemu internacjonalizmowi i sojuszowi z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, spełniali rolę czołowych bojowników o wyzwolenie narodu polskiego. Słusznie walcząc z nacjonalizmem, znajdującym pożywkę w ucisku narodowym ze strony zaborców, nie rozumieli oni jednakże wielkich możliwości rewolucyjnych, jakie kryły się w walce narodowo-wyzwoleńczej pod przewodem klasy robotniczej i konieczności pociągnięcia do tej walki najszerszych warstw narodu polskiego.

Zasługą „Wielkiego Proletariatu" jest to, że kładł on nacisk, zwłaszcza w pierwszej fazie swego istnienia, na umasowienie ruchu.

Działalność „Proletariatu" rozciągała się i na wieś. Przywódcy partii dużo uwagi poświęcali sprawie chłopskiej, choć w owym czasie nie mogli jeszcze w pełni uświadomić sobie znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej.

Burżuazja polska przyjęła powstanie samodzielnej partii robotniczej — wrogo.

Burżuazja i magnaci na usługach caratu

Reakcyjnej postawie burżuazji towarzyszyło jej wrogie stanowisko wobec walki narodowo-wyzwoleńczej.

Magnateria polska jeszcze bardziej otwarcie manifestowała swe wiernopoddańcze uczucia wobec ciemiężycieli narodu polskiego. W roku 1876, w tym samym roku, w którym Waryński rozpoczął w Warszawie swą ofiarną pracę rewolucyjną, wymierzoną przeciw caratowi, ukazał się w oficjalnej prasie warszawskiej „Adres najpoddanniejszy do Najjaśniejszego Pana", w którym czytamy:

„...otoczym Ciebie, Najjaśniejszy Panie, oddaniem się Tobie zupełnym dla osiągnięcia wielkich celów, jakie zamierzyłeś.

Taki szczery wyraz uczuć wiernych Waszej Cesarskiej Mości poddanych śmiemy u stóp Tronu Twego złożyć".

Następują liczne podpisy hrabiów, książąt, margrabiów, prałatów.

„Wielki Proletariat" był w owym okresie jedyną partią polityczną w kraju, która toczyła zdecydowaną walkę z caratem, broniąc w ten sposób żywotnych interesów najszerszych mas pracujących całego narodu.

Braterskie przymierze robotników polskich i rosyjskich

Historyczną zasługą partii „Proletariat" jest to, że zrozumiała ona już wówczas decydujące znaczenie dojrzewającej *rewolucji rosyjskiej* dla walki wyzwoleńczej polskiego ludu pracującego.

„Wielki Proletariat" wiązał *wszystkie swoje plany* i nadzieje ze zwycięstwem rewolucji polskiej i rosyjskiej — złączonych braterskim przymierzem. W świetle doświadczeń Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która przyniosła Polsce niepodległość i stworzyła warunki sprzyjające socjalnemu wyzwoleniu narodu polskiego — z całą wyrazistością wystąpiło kompletne bankructwo nacjonalistycznej i proimperialistycznej ideologii PPS. W tym węzłowym zagadnieniu historia przyznała słuszność partii „Proletariat" i jej przywódcy Ludwikowi Waryńskiemu.

Realizujemy testament „Proletariatu"

Polska Ludowa realizuje testament bojowy „Wielkiego Proletariatu", wciela w życie cele i ideały, o które walczył on już u kolebki polskiego ruchu robotniczego.

Polska, która za rządów burżuazji i obszarnictwa wlokła się pod względem gospodarczym gdzieś na szarym końcu wśród najbardziej zacofanych krajów Europy, likwiduje szybko swe wielowiekowe zacofanie, przekształca się w państwo socjalistyczne o przodującej technice i kulturze.

Dziś Polska Ludowa znajduje się w obozie, któremu przewodzi Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu, niezawodna rękojmia naszej niepodległości, rękojmia postępu na drodze do socjalizmu.

Historyczne osiągnięcia Polski Ludowej są solą w oku wodzirejów obozu imperialistycznego, którzy w imię swych zbrodniczych planów wojennych odbudowują w przyśpieszonym tempie militaryzm w Niemczech zachodnich, przywołują do życia ciemne siły hitleryzmu, mobilizują i skupiają wokół siebie najbardziej reakcyjne i zdradzieckie elementy ze wszystkich krajów.

Wiemy dobrze, że żadne wysiłki wroga nie zdołają powstrzymać naszego marszu ku lepszej przyszłości. Wokół naszej zahartowanej w walkach z zaborcą i z rodzimą burżuazją bohaterskiej klasy robotniczej skupiły się we Froncie Narodowym milionowe masy chłopstwa, inteligencja pracująca, rzemieślnicy, wszyscy, którzy pragną pokoju i realizacji Planu 6-letniego — planu wielkich budowli, a zarazem planu wzrastającego dobrobytu.

Kończąc mówca oświadczył: Marzenie Ludwika Waryńskiego ziściło się, ale walka o całkowite zrealizowanie ideałów, które przyświecały Proletariatczykom, trwa nadal.

Tę walkę o socjalistyczne Jutro, o ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej prowadzić będziemy nadal pod wodzą naszej marksistowsko-leninowskiej partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która przejęła najszczytniejsze tradycje, najlepsze doświadczenia, nieprzemijający dorobek 70-letniego ruchu robotniczego; prowadzić ją będziemy nadal pod wodzą wiernego syna polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego, wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — towarzysza Bolesława Bieruta.

Marsz Wydarzeń

Za przykładem amerykańskich nazistów

Jak podały gazety, rząd Indii postanowił na 7 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która odbędzie się w październiku br., poruszyć sprawę prześladowań Hindusów i Murzynów w Unii Południowo - Afrykańskiej.

Za przykładem rasistów amerykańskich rząd Unii Południowo-Afrykańskiej stworzył dla olbrzymiej większości mieszkańców kraju nieznośne warunki życia. Od wielu lat 8 milionów Afrykańczyków, 285 tysięcy Hindusów, milion innych „kolorowych" stanowią obiekt okrutnych prześladowań z racji ich przynależności rasowej. Miliony ludzi zapędzono do tzw. rezerwatów, które można określić jako swego rodzaju faszystowskie getta. Kwitnie niewolnictwo. Zarobek autochtona jest dziesięciokrotnie niższy, niż płaca białego robotnika. Wobec kolorowej ludności stosuje się karę chłosty.

System pastwienia się nad milionami czarnych lub kolorowych mieszkańców doprowadzono do doskonałości w instytucji przepustek. Każdy „nie — Europejczyk" musi zawsze mieć przy sobie około 15 przepustek. Ludzi, którzy nie mogą wylegitymować się odpowiednią przepustką, policja aresztuje, wtrąca do więzienia, następnie zaś kieruje na ciężkie roboty.

Rasistowski terror władz południowo - afrykańskich wywołuje oburzenie opinii międzynarodowej. W imieniu 135 milionów swych członków Międzynarodowa Federacja Demokratyczna Kobiet wyraziła kategoryczny protest przeciwko terrorowi, szalejącemu w Unii Południowo-Afrykańskiej. W Anglii i innych krajach odbywają się wiece protestacyjne. Sumienie ludzkości nie może się pogodzić ze zbrodniami popełnianymi przez południowo - afrykańskich faszystów, inspirowanych przez rasistów amerykańskich, z okrutnymi prześladowaniami milionów ludzi, których jedyną „winą" jest to, że nie urodzili się biali.

Daremne wysiłki reakcji francuskiej

Cała prasa francuska wszystkich odcieni poświęciła wiele miejsca omówieniu radzieckich wniosków zwołania najpóźniej w październiku konferencji czterech w celu pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Na szczególną uwagę zasługuje głos dwóch gazet: gaullistowskiej „Aurore" i prawicowo-socjalistycznej „Populaire", których chlebem codziennym jest rzucanie oszczerstw na Związek Radziecki. W obszernym artykule, redaktor polityczny „Aurore", Robert Bony stwierdza, że należy podjąć rozmowy ze Związkiem Radzieckim, że propozycja radziecka nie powinna być odrzucona.

„Populaire", po wypluciu swojej codziennej porcji kłamstw dochodzi do wniosku, że należy podjąć rokowania ze względu na nastroje panujące wśród robotników-socjalistów. I dodaje: „Nie można popełnić większego błędu, jak nie zgodzić się na rokowania..."

Inne reakcyjne pismo, w którym również pewne wpływy mają prawicowi socjaliści — „France Soir", pisze: „Nie wolno zamykać żadnych drzwi, ponieważ... nie wolno dopuścić do tego, aby opinia światowa uznała państwa zachodnie za podżegaczy wojennych".

Prasowi doradcy atlantyckich wodzirejów nie widzą, że przeciętny Francuz nie daje się już wziąć na lep kłamstwa o rzekomym zagrożeniu pokoju ze strony Związku Radzieckiego. Prosty człowiek, niezależnie od poglądów politycznych, ma coraz pełniejszą świadomość, że rządy zachodnie uparcie odrzucają te dążenia i forsują politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Natomiast szczerość i jasność pokojowych propozycji radzieckich w sprawie rozwiązania zagadnienia niemieckiego, zawartych w ostatniej nocie do mocarstw zachodnich, jeszcze raz utwierdza go w przekonaniu, że prawdziwym strażnikiem pokoju i interesów narodowych państw europejskich jest Związek Radziecki.

Dlatego mimo wielkich wysiłków ani amerykańskiemu Departamentowi Stanu, ani francuskiemu Quai D'Orsay, ani też angielskiemu Foreign Office nie udaje się wywieść w pole opinii publicznej. Podporządkowani amerykańskiemu dyktatowi reakcyjni politycy francuscy nie mogą zmylić czujności mas ludowych, które widzą, że jedyną drogą zabezpieczenia narodów przed odradzającą się w sercu Europy machiną wojenną Niemiec zachodnich, jedyną drogą utrwalenia pokoju na świecie jest droga wskazana w ostatniej nocie radzieckiej.

Złożę swój głos z radością

W tym roku, pracując, ukończyłem szkołę średnią i zdobyłem świadectwo dojrzałości. Moje przygotowania do egzaminów w szkole zbiegły się z przygotowaniami do egzaminu całej młodzieży naszego kraju — ze współzawodnictwem przedzlotowym. Postanowiłem i ten drugi egzamin zdać na „bardzo dobrze". Zorganizowałem w oddziale wykończalni, gdzie pracuję, 12-osobową brygadę młodzieżową, którą nazwaliśmy imieniem Nikosa Beloiannisa. Podjęliśmy zobowiązania zlotowe. Wykonanie ich stało się podstawą wybrania mnie i dwóch kolegów z brygady jako delegatów na Zlot, a pozostałym kolegom przyniosło dyplomy uznania za dobrą pracę.

22 lipca uchwalona została Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ustawa utrwalająca m. in. zdobycze młodzieży, nasze prawa — moje prawa, bo korzystam z nich w pełni i nie od dzisiaj. Przecież tylko dzięki opiece państwa nad młodzieżą, opiece, którą obecnie zagwarantowała Konstytucja, mogłem uczyć się w szkole średniej, a kiedy zdecydowałem się pracować, pracę znalazłem, i to w dziedzinie, w której chcę studiować — we włókiennictwie.

Obecnie zbliżają się wybory do Sejmu, wybory, które potwierdzą dobitnie fakt, że tacy jak ja, młodzi ludzie, są pełnoprawnymi obywatelami Polski Ludowej.

Mam 22 rok: mogę wybierać i być wybieranym.

Często teraz rozmawiam z mym ojcem, starym łódzkim robotnikiem, i te rozmowy są uzupełnieniem tego, o czym czytałem i uczyłem się; uzupełnieniem mych wiadomości o życiu robotników w Polsce kapitalistycznej.

Na przykładzie ojca i swoim widzę wagę dokonanych i dokonujących się przemian. Wtedy: długie miesiące, w czasie których ojciec nie mógł znaleźć pracy, kiedy do domu zaglądał głód; słowa pożegnania, gdy wyjeżdżał szukać roboty gdzieś w innym mieście i zatroskany, bez nadziei, wzrok matki, kiedy patrzyła na mnie, uświadamiając sobie, jaka czeka mnie przyszłość. A dzisiaj?

Ojciec awansował na kierownika kuchni farb w wykończalni, w której ja pracuję. Ja zaś wiem, że jeszcze przed wyborami będę zdawał do Wyższej Szkoły Inżynieryjnej na Wydział Włókienniczy.

Wiem, że zawdzięczam to klasie robotniczej, zawdzięczam to Polsce, idącej po drodze wytyczonej przez partię do socjalizmu. I rozumiem, że to zobowiązuje. Będę pracował w swoim zawodzie jeszcze lepiej. Jak najdokładniej przygotuję się do egzaminu na WSI, by ze spokojnym sumieniem pójść do urny wyborczej i głosować na ludzi najlepszych, godnych kierowania przyszłością narodu polskiego, a więc i moją przyszłością.

Złożę swój głos z radością, jaką już teraz odczuwam na myśl, że wśród wybieranych na posłów mogą teraz być tacy jak ja, młodzi, których kandydatury zgłaszać będzie moja organizacja — Związek Młodzieży Polskiej.

ZBIGNIEW NIEDŹWIECKI
robotnik
ZPB im. Marchlewskiego

Zadania kół terenowych Ligi Kobiet

VII Plenum KC PZPR postawiło szereg zadań przed organizacją Ligi Kobiet oraz — w równej mierze — przed kołami terenowymi LK.

Towarzysz Bierut stwierdził w swym referacie, że niedostateczna jest ilość kobiet zatrudnionych w przemyśle, że kobiety stanowią poważną, nie wykorzystaną dotychczas rezerwę sił roboczych. W Łodzi np. za mało jeszcze kobiet pracuje w handlu uspołecznionym. W budownictwie kobiety stanowią zaledwie 8 proc. ogółu pracowników. Zadanie werbowania kobiet do przemysłu i do innych zawodów — spoczywa przede wszystkim na naszych kołach terenowych, które działają wśród kobiet nie zatrudnionych. Celem kół terenowych jest także podnoszenie świadomości kobiet, prowadzenie wśród nich pracy masowo-politycznej.

Nasza organizacja przystąpiła do tworzenia kół terenowych LK w III kwartale ub. r. Obecnie posiadamy w Łodzi 164 koła, mogące wykazać się poważnymi sukcesami w swej pracy.

Szczególnie poważne osiągnięcia w tej dzielnicy ma Zarząd Dzielnicowy - Śródmieście. Każdym nowozorganizowanym tutaj kołem terenowym opiekuje się rada zakładowa najbliższego zakładu pracy. Oddziaływanie kobiet pracujących na gospodynie domowe przyczynia się do podnoszenia na wyższy poziom pracy kół. Niemało kół zorganizowały również zarządy dzielnicowe Śródmieście-Lewa, Bałuty i Widzew.

Na terenie dzielnicy Śródmieście wyróżnia się koło terenowe przy bloku 52, którego przewodniczącą jest ob. Ujma. Koło terenowe na Widzewie, przy bloku nr 481, zorganizowało własną świetlicę, w której prowadzony jest kurs Wszechnicy Radiowej. Członkinie kolejno pełnią tutaj dyżury. W czasie zajęć szkolnych opiekują się młodzieżą przychodzącą do świetlicy odrabiać lekcje. Z własnej inicjatywy zorganizowały dwa nowe koła terenowe liczące 32 członkinie.

Zarząd koła terenowego przy bloku nr 470 w krótkim czasie zwerbował 41 nowych członkiń.

W świetlicach naszych kół terenowych prowadzimy pracę kulturalno - oświatową. W świetlicy przy ul. Płatowcowej, na przykład, zorganizowano kurs Wszechnicy Radiowej, robót ręcznych, zespół dobrego czytania, składający się z 20 osób, oraz zespół dramatyczny i chór. Obecnie zespół ten przygotowuje się do wystawienia sztuki Uspieńskiego pt. „Przyjaciele". Członkinie koła stale redagują gazetki ścienne.

Wiele członkiń kół terenowych uczy się języka rosyjskiego — przy czym na szczególne wyróżnienie zasługuje kurs w Rudzie Pabianickiej.

Dowodem wzrostu świadomości kobiet w kołach terenowych jest ich udział w zobowiązaniach, podejmowanych przez masy pracujące. Członkinie koła przy bloku nr 554 w dzielnicy Ruda, na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta zebrały 80 kg złomu. Koło terenowe przy bloku nr 481 na cześć VIII rocznicy Manifestu PKWN wzięło udział w akcji żniwno-omłotowej.

Nasze koła terenowe mają znaczne osiągnięcia w werbowaniu kobiet do pracy zawodowej. Osiągnięcia te stały się możliwe, dzięki udzielaniu pomocy w sprawach rodzinnych kobietom pracującym, a więc przez umieszczanie dzieci w żłobkach i w przedszkolach, przez kierowanie matek na kursy zawodowe itp. I tak np. ob. Cecylia Bolek skierowana została na kurs tokarski i dzisiaj pracuje jako tokarz w Łódzkich Zakładach Remontu Maszyn. Ob. Elza Szczapa, której dziecko umieściłyśmy w Domu Dziecka przy ul. Kopernika, otrzymała pracę jako przewijaczka w ZPB im. Waltera. Przykładów takich można by przytoczyć wiele. Szereg kobiet kierujemy do pracy w nowych zawodach — na kursy piekarsko - cukiernicze, konduktorskie PKS i PKP, elektromonterskie itp.

Trzeba jednak stwierdzić, że osiągnięcia naszej organizacji w dziedzinie pracy z kołami terenowymi mogłyby być znacznie większe, gdyby wszystkie zarządy dzielnicowe doceniały to zagadnienie, gdyby nasz aktyw dzielnicowy spieszył kołom terenowym z większą i bardziej konkretną pomocą. Jeszcze dotychczas wiele kół terenowych nie spełnia swych zadań, nie wykorzystuje możliwości werbowania kobiet do pracy zawodowej, nie prowadzi dostatecznej działalności masowo-politycznej.

Zadaniem naszym jest usunąć te braki, szczególnie teraz, w trwającej obecnie kampanii wyborczej. Nie powinno być w naszym mieście ani jednej kobiety, która by dnia 26 października nie poszła z całą świadomością oddać swój głos na wybranych przez siebie kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zadanie wytłumaczenia kobietom nie pracującym znaczenia wyborów, konieczności wzięcia w nich udziału — spoczywa przede wszystkim na naszych kołach terenowych.

Nie może być ani jednej kobiety nie pracującej, do której nie dotrą aktywistki LK, której nie wyjaśnią sensu przemian, jakie się u nas dokonały, nie uprzytomnią wielkiego dorobku 8-lecia Polski Ludowej, a przede wszystkim — nie wytłumaczą, jak wielkie zdobycze dała Polska Ludowa kobiecie.

Oddając głos na przedstawicieli naszej klasy robotniczej, naszych pracujących chłopów i inteligencji — każda kobieta powinna czynić to z całą świadomością, rozumieć w pełni perspektywy rozwoju naszej ojczyzny, zdawać sobie sprawę ze swoich zadań, ze swoich obowiązków w budownictwie nowego jutra.

Kampania wyborcza powinna przyczynić się do poważnego wzmożenia aktywności kobiet nie pracujących, powinna przysporzyć nam wiele nowych rąk do pracy, wychować nowe kadry działaczek społecznych.

Dlatego też sprawa zaktywizowania i dalszej rozbudowy kół terenowych jest jednym z najważniejszych zadań łódzkiej organizacji LK.

W. STECZKOWA
przewodnicząca
Zarządu Miejskiego LK.

Na odlew

„Specjaliści"

Tak zwana Rada Towarzystw Naukowych USA — w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych — przeprowadza „ogólnokrajową rejestrację specjalistów w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych, a w szczególności tych osób, które dzięki specjalnym umiejętnościom lub też w związku z pobytem za granicą i podróżami zagranicznymi mogą być zakwalifikowane jako „specjaliści terenowi".

Wezwanie, ogłoszone przez wspomnianą Radę, wyjaśnia, że czynniki wojskowe najbardziej interesują się ludźmi, posiadającymi dobrą znajomość języka, historii, gospodarki i kultury tych krajów zagranicznych, które stanowią „potencjalne niebezpieczeństwo" (?) — to znaczy krajów Europy wschodniej, Dalekiego Wschodu oraz... Iranu.

Rada Towarzystw Naukowych opracowuje obecnie długi i niezmiernie szczegółowy kwestionariusz dla osób rejestrujących się. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że najwybitniejszym spośród poszukiwanych „specjalistów" przyznawane będą tytuły magistra i doktora nauk... szpiegowskich, zaś odpowiednie „dyplomy" wręczać będzie Pentagon.

Bo przecież nie trzeba być Sherlockiem Holmesem, by odgadnąć bez trudu, jakie to są w istocie kulisy i cele osobliwej „rejestracji specjalistów". Pomiędzy tymi „specjalistami" a „stypendystami" słynnego funduszu Trumana nie będzie z pewnością żadnej różnicy.

B. D.

Mleko dla miasta



Władysław Salama przywiózł do mleczarni w Złoczewie mleko ze zlewni w Brąszewicach w pow. sieradzkim.

Realizować uchwały aktywu partyjno-gospodarczego w Zakładach im. Waryńskiego

ZPW im. Waryńskiego jeszcze na początku ub. r. chlubiły się stosowaniem nowoczesnych metod pracy. Były one jednym z pionierów metody inż. Kowalewa w przemyśle wełnianym. W końcu ubiegłego roku oraz na początku bieżącego organizacja partyjna nie potrafiła jednak zmobilizować załogi do zwiększonych i trudnych zadań. Wynikiem tego było niewykonanie planów I półrocza. Przędzalnia wykonała je w 95,9 proc., tkalnia — 90,7 proc., wykończalnia — 86,2 proc.

ZAPOBIEGAĆ NASTROJOM DEMOBILIZACJI

Sytuacja ta była odbiciem nastrojów demobilizacji w zakładach, która objęła również personel kierowniczy. Dotyczyło to głównie tkalni, gdzie sytuacja w początkach lipca nie rokowała polepszenia. „W moim pojęciu — oświadczył zastępca kierownika, ob. Gola — plany są za wysokie i w ogóle niemożliwe do wykonania". Inni narzekali na brak ludzi, pomimo że ilość tkaczy w stosunku do zaplanowanej ilości krosnozmian była wystarczająca, na brak przędzy, na złe planowanie urlopów. Oczywiście, nie były to istotne powody niewykonania planu przez tkalnię, lecz nimi właśnie zasłaniano się, przemilczając właściwe braki i niedomagania produkcji.

A było ich wiele, jak np. całkowity prawie zanik wielowarsztatowości. Można było przestawić pojedyncze krosna na dwójki, lecz nie uczyniono tego. Dopiero na początku sierpnia, na naradzie aktywu partyjno-gospodarczego postanowiono zakupić 60 motorków, by umożliwić przestawienie krosien.

Jeszcze w lipcu istniały tutaj dwie trójki tkackie, lecz rozwiązano je na skutek zdekompletowania. Nie zatroszczono się o przygotowanie nowych tkaczy do pracy zespołowej, nie pomyślano o organizowaniu nowych trójek.

Poważnym zaniedbaniem było również utrzymywanie krosien na zaniżonych obrotach.

Podobnie potraktowano sprawę doprowadzenia planu cząstkowego do maszyn. Nieaktualne, nieuzupełniane systematycznie karty — „Mój plan" nie spełniają absolutnie swej roli.

REZERWY WIELOWARSZTATOWOŚCI

Analiza niewykonania planów przeprowadzona przez egzekutywę, nie przewidziała konkretnej kontroli powziętych uchwał. Przyniosło to w lipcu dalsze zaległości. W okresie od 1 do 8 lipca przędzalnia wykonała plan w 90,6 proc., tkalnia — 93,8 proc., wykończalnia — 85,4 proc.

Nielepsza sytuacja była w przędzalni po 20-dniowej przerwie — wskutek przeprowadzanych remontów w całym zakładzie. W pierwszej dekadzie przędzalnia wykonała 72,4 proc. planu w kilogramach. Zagroziło to poważnie tkalni, która swój plan w metrach wykonała w 103,7 proc. tylko dzięki posiadaniu zapasu przędzy czesankowej. Kierownik przędzalni, tow. Mickiewicz, tłumaczy niedomagania tego działu brakiem ludzi dla pełnej obsady wrzecion. Podkreśla on także, że trzeba zmniejszyć jeszcze wyjazdy wozów na samoprząśnicach (średnio było ich 4 na minutę) oraz obroty na zgrzeblarkach (wynoszą one 38 na minutę), bo inaczej nagromadzi się zbyt dużo niedoprzędu. Oczywiście, że taka opinia jest z gruntu fałszywa i nie może przyczynić się do wykonywania planów przez zakłady.

SZYBCIEJ REALIZOWAĆ CENNE UCHWAŁY

Omówione zagadnienia były przedmiotem rozważań na naradzie aktywu partyjno-gospodarczego, który zebrał się na początku sierpnia br. W wyniku dyskusji postawiono również mocno sprawę dyscypliny pracy. Wskutek wcześniejszego zatrzymywania maszyn, niepotrzebnego odchodzenia od stanowiska roboczego, tracono na przykład w przędzalni 2 tys. kg przędzy miesięcznie, a w tkalni 4 tys. metrów towaru. Wprowadzenie dyżurów w oddziałach niewątpliwie przyczyni się do usunięcia tego zaniedbania. Na naradzie tej egzekutywa organizacji partyjnej postanowiła systematycznie przeprowadzać zebrania agitatorów i grupowych, przygotowując ich do podjęcia wzmożonej pracy nad zmobilizowaniem załogi do pełnego wykonania planu.

Cenne uchwały powzięte na naradzie, świadczące o dojrzałości aktywu partyjnego i gospodarczego Zakładów im. Waryńskiego, nie zostały jednak w pełni zrealizowane. Jak wynika z cyfr, w drugiej dekadzie sierpnia nastąpiła tylko niewielka poprawa. Przędzalnia wykonała w kilogramach 74,9 proc. planu, tkalnia zaś w metrach 99,2 proc.

Trzeba więc, aby w ślad za postanowieniami narady podążyła stała, codzienna praca nad ich realizowaniem i kontrolą, aby walka o wcielenie w życie tych cennych uchwał ogarnęła całą załogę.

ZENON PIEKAREK

13 razy naokoło świata przejechali już szoferzy PKS-u

Praca kierowcy autobusowego jest trudna i odpowiedzialna. Na szosie stale napotyka na przeszkody. Nieraz tylko silne nerwy i zimna krew pozwolą na uniknięcie wypadku.

Wielu ludzi nie rozumie ofiarnej i odpowiedzialnej pracy szofera. Nieraz pasażerowie nie szczędzą wyrzutów kierowcy, kiedy nie chce zabrać zbyt dużej ilości ludzi z braku wolnych miejsc w wozie.

Mimo licznych trudności szoferzy PKS dobrze wywiązują się ze swych zadań. Mamy wielu takich, którzy od 1945 roku do 30 czerwca 1952 roku przejechali ponad pół miliona kilometrów bez wypadku, przewożąc 4 miliony pasażerów, to jest — jak się u nas mówi — „przejechali 13 razy naokoło świata". Są to kierowcy: Kazimierz Kmiecik, Konstanty Madanowski, Stefan Zakrzewski, Julian Maciński, Jan Pełczyński, Stanisław Płóciennik, Antoni Staniszewski. Każdy z nich jest przodownikiem pracy.

Przejechać pół miliona kilometrów w tak krótkim czasie, w jednej instytucji, to nie lada osiągnięcie. W Ameryce są milionerzy dolarowi, a my w Polsce Ludowej mamy milionerów pracy, zdobywających przestrzenie — mówi zawsze pogodny Kazimierz Kmiecik.

Kierowcy nasi zapewniają, że nie poprzestaną na dotychczasowych sukcesach i za parę lat staną się rzeczywiście „milionerami przestrzeni".

Wyniki nasze uzyskujemy dzięki stałej dbałości o samochód, co przyczynia się do osiągnięcia najwyższego współczynnika gotowości technicznej. Z wozem trzeba się zżyć — oświadcza najstarszy wiekiem, przodujący kierowca Stefan Zakrzewski. — Jak ty jego doglądasz, tak i on tobie służy. — Dobry kierowca — to doktór swojej maszyny — powiada Jan Pełczyński. — Trzeba zawsze wiedzieć co jej dolega i szybko usuwać wszelkie usterki.

Osiągnięcia naszej ósemki powinny stać się wzorem dla innych kierowców.

EDWARD KOMOROWSKI
Państwowa Komunikacja Samochodowa

„Pojednanie" w imię wyzysku

„W Bydgoszczy, w zapałczarni na Czyżówku... przez cały dzień palą się na wolnym powietrzu całe góry zapałek... fabrykanci mają w ten sposób zniszczyć zapas zapałek na sumę 400.000 zł" — lakonicznie, jak zawsze w podobnych wypadkach, informowała w grudniu 1935 roku Katolicka Agencja Prasowa. A w tym samym czasie w tysiącach wsi polskich i w miasteczkach dzielono zapałkę na dwie, a nawet na cztery części.

Trudno o lepszą ilustrację codziennych problemów kapitalistycznego dwudziestolecia. Takich obrazków, jak ten z Bydgoszczy, więcej można by znaleźć w przedwojennej prasie, wydawanej przez reakcyjny kler.

„Wieś, z jednej strony nękana taniością swych produktów, a z drugiej strony komornikami, sekwestratorami, wierzycielami itp., zaciska pasa..." — przyznaje w tym samym czasie „Mały Dziennik", organ tych z Niepokalanowa. Oto wnioski, które „Mały Dziennik" wyciągnął z własnego opisu nędzy wsi: „Myśląca wieś polska jest dziś bez wątpienia zdania, że czasy są zbyt ciężkie na zbytek walk wewnętrznych, że potrzeba nam dziś szerszego pojednania narodowego".

Komu potrzebne było to „pojednanie narodowe" Radziwiłłów z ich fornalami, nie trzeba chyba tłumaczyć. Na wsi potrzebne było Radziwiłłom i w mieście — Scheiblerom. Musiało więc być także potrzebne sprzymierzonym z możnymi tego świata — reakcyjnej hierarchii kościelnej. Dlatego też „Mały Dziennik" tak gorąco nawoływał: „Musimy dążyć wszyscy do skonsolidowania się wewnętrznego pomiędzy rządzącymi i rządzonymi, do przywrócenia po prostu normalnych stosunków w kraju".

O tych „normalnych" stosunkach w kraju tak oto mówił w październiku 1936 roku biskup Jasiński na zjeździe łódzkiego duchowieństwa:

„Nasza sytuacja gospodarcza jest szczególnie ciężka... Jesteśmy krajem procentowo najbardziej dotkniętym bezrobociem... robotnik polski nie może zaspokoić potrzeb... Niskie zarobki uniemożliwiają wynajęcie mieszkania, odpowiadającego istotnym potrzebom" — a następnie instruował ks. biskup łódzkich księży o sposobach oddziaływania na łódzkie masy robotnicze, „o rozwijaniu poglądu, że szczęście może być udziałem człowieka pracy dopiero po śmierci, a nie — jak chcą komuniści — już tu, na ziemi, za życia; o przezwyciężaniu przy pomocy odpowiedniej akcji wychowawczej ducha walki klasowej i gruntowaniu zgodnego współdziałania stanów zawodowych".



W Polsce sanacyjnej dla tysięcy dzieci nie było miejsca w szkole — było dla nich miejsce na ulicy, gdzie zarabiali na chleb jako muzykanci, jako żebracy.

Program był jasny: — w imię interesów wyzyskiwaczy, pod hasłami „pojednania narodowego" i „współdziałania stanów zawodowych", lub — jeśli kto woli — „skonsolidowania wewnętrznego", nie dopuścić mas do wystąpień rewolucyjnych, które mogłyby wyzyskiwaczy pozbawić świętego prawa do wyzysku.

Cel był jeden. Środki uświęcone celem — różne.

Przede wszystkim głoszono złotą maksymę Piusa XII, że „ludzie nigdy do tego nie dojdą, aby zniknęły z ziemi niedostatki, ból i utrapienia" (encyklika o komunizmie z 1938 roku — czyli Pius XII do robotników).

A więc pracujcie i cierpcie ofiarnie. Bo, jak twierdzi „Rycerz Niepokalanej" Nr 6 ze stycznia 1938 roku, „cierpienie ma wielką wartość... wszelkie cierpienia, i te wielkie i te codzienne, są łaską i dobrodziejstwem Bożym..."

Gdy wmówi się masom, że ich szczęście nie z tego świata, że osiągną je dopiero po śmierci, łatwiej będzie nakłonić je do cierpliwości w znoszeniu wyzysku, do potulności i chrześcijańskiej miłości dla wyzyskujących.

W zupełnie innym duchu apelowało się do rządzącej burżuazji. „Rząd polski — żalił się w sejmie na posiedzeniu z 28 stycznia 1927 roku poseł ks. Londzin — niestety, nie bierze się także do zwalczania agitacji komunistycznej tak, jakby to było pożądane. Wprawdzie zostali w ostatnich czasach aresztowani posłowie, ale to trochę za mało. Rząd powinien w tym względzie wykazać daleko większą sprawność" — zagrzewał gorąco do czynu ten duszpasterz.

Tu już nie mówiło się o cierpliwości i pojednaniu, tu już aresztowania posłów były zbyt łagodnym środkiem. A ks. biskup Łukomski z Łomży dawał przykład zwalczania agitacji komunistycznej. W liście, wystosowanym do parafian z okazji wyborów do sejmu, czytamy:

„Rozporządzam, aby na znak żałoby i smutku w parafiach o znacznej ilości głosów oddanych na listy socjalistów, Wyzwolenia i tzw. stronnictw chłopskich, zaniechano odbycia uroczystej procesji rezurekcyjnej. We wszystkich zaś parafiach zabraniam święcenia wielkanocnego w tych miejscowościach, w których oddano głosy na listy stronnictw wyżej wymienionych. Takim zaś parafianom, którzy upomnieni, nie wyrzekną się należenia do partii socjalistów, wyzwoleńców, komunistów lub stronnictw chłopskich... należy odmawiać Sakramentów św. i pogrzebu kościelnego...".

Tak to „zgodę narodową" buduje się różnymi sposobami... Raz więcej się wygra apelowaniem do potulności wyzyskiwanych, innym razem — bezwzględnym terrorem. Raz — jest to aresztowanie posłów komunistycznych, a raz — zakaz święcenia wielkanocnego. Tylko cel zawsze pozostaje ten sam...

B. DR.

Zuchwalstwo kułaków w gminie Klonowa

Wczesnym rankiem, kiedy jeszcze od pól ciągnie ożywczym chłodem, parą wypasionych koni jechał po wąskiej polnej drodze ku Owieczkom, znany na okolicę kułak ze wsi Lipicze, Józef Gałka. Na wozie pobrzękiwała bańka, ale niewiele było w niej mleka. Gałka jechał prędko, niewesołe miał myśli. Dotąd jakoś uchodziło mu, nie odstawiał mleka, choć miał cztery dojne krowy i nikt nie wtrącał się w jego gospodarskie sprawy. A teraz nagle grzywna. Żeby ich... — klął Gałka podcinając konie.

Dufnego kułaka, sabotującego i lekceważącego zarządzenia państwowe, władza ludowa przywołała do porządku. Ale on zaciął się w swej bezsilnej złości. — Będę chciał, to odstawię — mawiał — a nie, to nie. Oni mi tu może będą wyznaczać, co ja mam robić! Cholera ich... Przyjdzie taki, przyniesie nakaz: 1.862 litry mleka masz odstawić. — I jeszcze mu podziękuj — złościł się coraz bardziej Gałka. Ale po chwili oczy zajaśniały mu przebiegłym uśmiechem. — Myśleli, że na frajera trafią — zadarł hardo głowę do góry. — Karą chcieli nastraszyć. Gałka nie taki głupi!

Przebiegły kułak kary nie zapłacił. Odwołał się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sieradzu.

A teraz mknął rześko do zlewni w Owieczkach. Wczoraj dowiedział się, że pryszczyca przerzuciła się ostatnio do gromady Owieczki i na skutek tego zlewnię zamknięto. Postanowił to natychmiast wykorzystać. Wpadł na „świetny pomysł". Wziął parę litrów mleka i pojechał. Chciał się jednocześnie pokazać „lojalnym" w stosunku do państwa, a z drugiej strony udowodnić wsi, że jest „nieszczęśliwą ofiarą" represji Gminnej Rady Narodowej w Klonowej.

Zlewnia była rzeczywiście zamknięta. Przed lokalem nie było nikogo. Pośpiesznie więc odnalazł kierownika i narobił rabanu na całą wieś. — Jak tak, to chodzita za mlekiem, że drzwi się nie zamykają, a jak człowiek mleko przywiezie to — zlewnia zamknięta — wrzeszczał. — Ja znajdę na was prawo. I zawróciwszy konie pomknął do Prezydium GRN w Klonowej.

* * *

W GRN tymczasem odbywała się narada w sprawie planowej dostawy mleka. Upłynęło już przeszło trzy miesiące od czasu, kiedy wszedł w życie dekret o obowiązkowej dostawie mleka, a w gminie Klonowa sytuacja w tej dziedzinie przedstawia się wręcz katastrofalnie. Plan całoroczny wynosił 921.678 litrów, a dotychczas skupiono zaledwie 82.799 litrów. Na ogólną sumę 1.301 dostawców — sprzedaje mleko tylko 397 gospodarzy. Gminna Rada Narodowa wysłała upomnienia opornym, a kiedy to nie pomogło, zastosowała kary pieniężne. Jednakże kułacy i ich poplecznicy, albo nieuświadomieni chłopi, niejednokrotnie usiłowali się uchylić od słusznej kary, jak na przykład 15-hektarowy bogacz, Józef Gałka z Lipicz lub jak Czesław Kiełbaska, z gromady Klonowa, który uparł się i postanowił nie wykonywać żadnych obowiązków w stosunku do państwa. W zeszłym roku zignorował całkowicie planowy skup zboża i nie sprzedał państwu ani ziarnka. W tym roku GRN wysłała mu nakaz uiszczenia zaległości do 31 lipca, ale Kiełbaska, mimo powtórnego napomnienia, nie dostawił nic. Kiełbaska przy tym nie tylko sam nie wywiązuje się z obowiązków, ale chodzi po wsi i sieje ferment wśród chłopów. — Głupcy bądźta i odstawiajta — powiada. — Co wam zrobią? Ja im ziarnka nie oddałem i łba mi nie urwali — chełpi się wichrzyciel.

Nielepiej też ustosunkowuje się Kiełbaska do obowiązkowej odstawy mleka. GRN ukarała go już raz grzywną w wysokości 150 zł za uchylanie się od dostawy mleka, lecz nie odniosło to widocznie skutku, skoro Kiełbaska nadal systematycznie nie dostarcza mleka, mimo że ma dwie dojne krowy.

W gminie Klonowa jest więcej takich, którzy sabotują dekrety państwowe. Ot, taki na przykład Jan Śliwiński z Niemojewa, który ma dwie dojne krowy, nie sprzedał dotąd ani kropli mleka. Aktyw gromadzki nie potrafił go przekonać o niesłuszności jego postępowania.

Albo kułak Stefan Domański z Jeżepola, który po ukaraniu go grzywną zaczął od 1 lipca odstawiać co trzeci dzień po.... 3 litry mleka. Ot, aby zbyć. A takich jak Domański znajduje się więcej w gminie Klonowa.

Trzeba natychmiast podjąć skuteczne środki w stosunku do opornych, bo kułacy poprzez lekceważący i negatywny stosunek do dekretów naszego rządu — demoralizują chwiejnych chłopów i pociągają ich za sobą.

Narada w GRN była więc burzliwa, gdy wtem drzwi się otwarły i wpadł rozpalony, jeszcze z batem w ręku — Józef Gałka. Nie speszył się dużą ilością zebranych, lecz prosto od drzwi wrzasnął. — Ot, planowa gospodarka. Kary nasyłać to potraficie, a gdzie macie zlewnię? I zaniósł się złym, ironicznym śmiechem. Wtedy podniósł się Jan Wika, sołtys gromady Klonowa i powiedział: — Nie wrzeszczcie tu, Gałka, bo to nie sanacyjna Rada Gminna. Do zlewni — wiemy, kiedy pojechaliście. Szyderczy śmiech kułaka urwał się nagle. Speszony — opuścił budynek GRN.

* * *

Nie tak to dawne jeszcze czasy, kiedy Gałka wraz z całą spółką kułaków urzędował przed wojną w gminie Klonowa. Dobrze pamiętają małorolni i średniorolni chłopi ich twardą rękę. Gromady Klonowa i Lipicze zapisały się w historii pamiętną walką o drogę, którą chłopi chcieli przeprowadzić przez pola Ludwika Sroczyńskiego i Stanisława Musialskiego z Klonowej do Lipicz, by nie objeżdżać niepotrzebnie 2 km poza wsią. Ale wówczas kułak Musialski nie tylko nie sprzedał ziemi pod drogę, ale jako radny gminny wręcz wystąpił przeciw projektowi, w czym aktywnie poparł go Gałka. Chłopi przegrali, bo prawo było wówczas po stronie Gałków i Musialskich. Ale dzisiaj, w obliczu wyborów, warto wspomnieć te czasy, te kułackie rządy w gminie.

Kułak Gałka, wróg chłopstwa pracującego, dawniej z „urzędu" stosował wyzysk, a dziś systematycznie stara się podważać zarządzenia władzy ludowej. Ale teraz jest rok 1952 i w Gminnej Radzie Narodowej w Klonowej pracują przedstawiciele małorolnych i średniorolnych chłopów. Nie ujdą więc bezkarnie kułakowi jego machinacje i krętactwa.

W. UDALSKI

SPORT

Pięściarze „Włókniarza" wychodzą na ring

(28 września rozpoczyna boje II liga bokserska)

W tym miesiącu rozpoczynają się rozgrywki ligowe w boksie. Do pierwszej ligi wchodzą drużyny: CWKS, „Gwardii" (Warszawa), „Gwardii" (Gdańsk), OWKS (Lublin), „Stali" (Chorzów), „Kolejarza" (Gdańsk).

18 DRUŻYN W II LIDZE

Zwolenników pięściarstwa w Łodzi interesować będą przede wszystkim rozgrywki w II lidze, ze względu na udział w nich pięściarzy „Włókniarza". Do II ligi wchodzi 18 drużyn, które zostały podzielone na trzy grupy. Do I grupy, tzw. północnej, weszły drużyny: „Gwardii" (Słupsk), „Gwardii" (Szczecin), „Kolejarza" (Bydgoszcz), „Budowlanych" (Poznań), „Stali" (Wrocław) i „Spójni" (Warszawa).

Do II grupy (zachodniej) zaliczono: „Gwardię" (Wrocław), „Kolejarza" (Opole), „Ogniwo" (Bielsko), „Stal" (Poznań), OWKS (Bydgoszcz) i „Gwardię" (Kraków).

Do III grupy (środkowej) weszły drużyny: „Górnika" (Zabrze), „Włókniarz" (Łódź), „Gwardii" (Poznań), „Kolejarza" (Warszawa), OWKS (Kraków) i „Unii" (Piotrków).

Z II ligi wejdzie do I tylko jedna drużyna. Siłą rzeczy z I ligi spada również tylko jedna drużyna.

Rozgrywki w II lidze rozpoczynają się dnia 28 września. Pierwszy mecz pięściarze „Włókniarza" stoczą w Łodzi z drużyną „Kolejarza" (Warszawa).

W NIEDZIELĘ ŁODZIANIE WALCZĄ Z CWKS

Przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych, pięściarze „Włókniarza" spotkają się w niedzielę w meczu towarzyskim z mistrzem Polski CWKS. Spotkanie to odbędzie się w hali „Włókniarza" na Widzewie, o godz. 11.30. Walczyć będą następujące pary (na pierwszym miejscu pięściarze CWKS): Justka — Anielak, Woźniak — Kęczerski (Gutowski), Kruża — Szaliński, Szczechilski — Lewandowski, Kępa — Marcinkowski, Kazimierczak — Trzęsowski, Kupczyk (Musiał) — Jędrzejczyk, Czapliński — Bachanek, Grzelak (Piórkowski) — Gierąga i Nańdzik — Jaskóła.

SPOTKANIE NIEDZIELNE SPRAWDZIANEM PRZYGOTOWANIA ŁODZIAN

Spotkanie z CWKS pozwoli zorientować się nam z jakimi siłami pięściarze „Włókniarza" przystąpią do rozgrywek ligowych, toteż wywoła ono z pewnością niemałe zainteresowanie w Łodzi.

Przedsprzedaż biletów na mecz odbywa się w PTTK.

Cenna nagroda za zwycięstwo



W Warszawie odbył się centralny wyścig kolarski pocztowców, w którym wzięli udział zawodnicy, wyłonieni drogą eliminacji powiatowych i wojewódzkich. Ministerstwo Poczt i Telegrafów nagrodziło 10 pierwszych na mecie zawodników motocyklami SHL.

NA ZDJĘCIU: zwycięzca wyścigu Przybył (Poznań) ogląda zdobyty przez siebie motocykl SHL. (CAF — fot. T. Radecki)

Zmiany w rozgrywkach I ligi piłkarskiej

Spotkanie o mistrzostwo I Ligi między OWKS (Kraków) i Gwardią (Kraków), mające się odbyć w Krakowie w niedzielę 7 bm. zostało, z powodu odbywających się w tym czasie w Krakowie Centralnych Dożynek i ogólnopolskich mistrzostw LZS, przełożone na sobotę 6 bm.

Z tych samych powodów przeniesiony został również mecz między Ogniwem (Kraków) i Budowlanymi (Gdańsk) z Krakowa do Gdańska, a rewanż tych drużyn zamiast w Gdańsku odbędzie się w Krakowie w przewidzianym terminie 26. X. br.

Ogólnopolska narada trenerów i działaczy gimnastyki

W Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Gdańsku odbyła się narada robocza trenerów, czołowych zawodników i działaczy gimnastycznych z całego kraju.

Na naradzie przeanalizowano dotychczasową pracę sekcji gimnastycznej GKKF oraz omówiono drogi rozwojowe tej gałęzi sportu w Polsce.

Przedstawiciel GKKF, nacz. Miller, omówił, na tle Igrzysk Olimpijskich oraz zakończonych ub. niedzielę mistrzostw gimnastycznych, sytuację sportu gimnastycznego.

Z analizy tej wynika, że gimnastyka nasza znajduje się na dobrej drodze. Nacz. Miller wskazał jednak na konieczność podniesienia na wyższy poziom sportu wyczynowego.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele poszczególnych zrzeszeń, wskazując na konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na dotychczas umasowienia sportu gimnastycznego w okręgach, w których ta dziedzina sportu jest jeszcze słabo postawiona. Dotyczy to przede wszystkim woj. olsztyńskiego, rzeszowskiego, lubelskiego i białostockiego. Aby podnieść poziom wyczynowców, postanowiono zorganizować cztery ośrodki szkoleniowe: w Poznaniu, w Warszawie, w Krakowie i na Śląsku. Ośrodki te zgrupują najlepszych zawodników, stanowiących czołówkę polskiej gimnastyki.

Na naradzie dokonano również wyboru dalszych kandydatów do rady trenerów. Są nimi: Radojewski z Poznania, Kubica ze Śląska, Skirlińska i Kaczmarczykowa z Krakowa oraz Kosman, Noskiewicz, Dębicki i Bogdanowicz z Warszawy.



W Gdańsku - Wrzeszczu odbywały się indywidualne mistrzostwa gimnastyczne Polski. W zawodach wzięło udział 967 zawodników i zawodniczek, wśród których nie zabrakło po raz pierwszy w historii gimnastyki w Polsce przedstawicieli sportu wiejskiego.

NA ZDJĘCIU: gimnastycy ZS Górnik defilują w czasie uroczystości otwarcia mistrzostw. (CAF — fot. Celle)

Sukces młodego szachisty ze Zgierza

W okresie od 3 do 22 sierpnia br. w Kielcach odbywały się mistrzostwa Polski w szachach w grupie juniorów, w których udział brało 13 zawodników, reprezentujących poszczególne województwa. Województwo łódzkie reprezentował młody szachista z KS „Włókniarz" ze Zgierza — Witold Balcerowski.

Utalentowany ten szachista, który niejednokrotnie zajmował czołowe miejsca w turniejach, osiągnął wspaniały sukces, zdobywając zaszczytny tytuł szachowego mistrza Polski w grupie juniorów. Był on jedynym zawodnikiem, który w walkach nie odniósł ani jednej porażki i zdobył największą ilość punktów, bo 9,5 punktu. Na ogólną ilość 12 rozegranych partii, Balcerowski 7 rozstrzygnął na swoją korzyść, a pozostałych 5 partii zremisował.

Balcerowski w roku szkolnym 1951-52 ukończył Technikum Włókiennicze w Zgierzu, w którym był jednym z najlepszych uczniów. Obecnie został on studentem Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej, na którą został przyjęty bez egzaminu wstępnego, na podstawie dyplomu przodownika nauki i pracy społecznej.

Na kortach Warszawy

Srogi rewanż Jędrzejowskiej

W pierwszym dniu międzynarodowego spotkania tenisowego Warszawa — Praga, wobec niesprzyjających warunków atmosferycznych, zakończono jedynie jedną grę, w której Jędrzejowska pokonała mistrzynię Czechosłowacji 6:0, 6:1. Druga gra między juniorami Kwiatkiem (Warszawa) i Sirokym (Praga) została przerwana przy stanie 6:2, 3:6, 5:8 z powodu zapadających ciemności.

Technikum w. f. we Wrzeszczu rozpoczęło pracę

Z nowym rokiem szkolnym rozpoczęło pracę pierwsze na Wybrzeżu technikum wychowania fizycznego. Na uroczystym otwarciu, które odbyło się w gmachu technikum (dawniej Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego), obecny był przewodniczący WKKF (Gdańsk) Bartoszewicz oraz czołowi gimnastycy z mistrzynią świata Heleną Rakoczy na czele.

Do technikum przyjęto 131 osób, w tym 40 kobiet.

Przesunięcie terminu biegu o nagrodę „IKP"

VII bieg na przełaj o nagrodę redakcji „IKP", który miał się odbyć w niedzielę w Bydgoszczy, ze względu na międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne NRD — Polska, został przełożony na dzień 21 września.

Zgłoszenia do biegu przyjmowane będą do dnia 17 bm.

Bezdymna jazda palaczy parowozowni w Piotrkowie

Obserwując wjeżdżające lub wyjeżdżające ze stacji Piotrków pociągi, widziało się dotychczas smugi dymu, który buchał lub też snuł się z kominów parowozów. Nic dziwnego, że budynki stacyjne miały charakterystyczny, zakopcony wygląd. Obecnie nastąpi pod tym względem zmiana, bowiem na stacji w Piotrkowie, podobnie jak i na innych, nie widać już dymiących parowozów. Jeśli czasami widać z niektórych parowozów wjeżdżających do Piotrkowa kłęby czarnego dymu, kolejarze piotrkowscy wiedzą natychmiast, że to parowóz z obcej dyrekcji, gdzie nie została dotychczas spopularyzowana wśród maszynistów i pomocników tak zwana „jazda bezdymna".

Pierwszy w parowozowni piotrkowskiej wystąpił z projektem bezdymnej jazdy pomocnik maszynisty, ob. Stanisław Kijewski. Na podstawie wnikliwych obserwacji doszedł on do wniosku, że przez umiejętne dawkowanie węgla do paleniska parowozu, jak również przez umiejętne regulowanie dopływu powietrza można wyeliminować kłęby czarnego dymu, które dotąd zawsze łączyły się u nas z pojęciem parowozu.

Gdy pierwsze wieści o udanych próbach pomocnika Stanisława Kijewskiego dotarły do nadrzędnej placówki w Częstochowie, delegowano stamtąd kontrolera, ob. Budlewskiego, aby sprawdził jak sprawa przedstawia się w istocie. Nie dowierzano bowiem, że udało się to osiągnąć.

Kontroler ob. Budlewski pojechał na parowozie obsługiwanym przez palacza Kijewskiego do Warszawy. Podczas drogi ustalił on, że, mimo iż palenisko buchało żarem, dymu z komina nie było widać.

Obecnie metoda bezdymnego spalania węgla, zainicjowana przez Stanisława Kijewskiego, stosowana jest już od dwóch miesięcy przez obsługę parowozów, należących do stacji Piotrków. Popularyzuje się ją również i w innych parowozowniach DOKP Łódź.

Daje ona duże korzyści. Przede wszystkim przy obecnym systemie palenia w czasie „jazdy bezdymnej", ulegają całkowitemu spaleniu te cząsteczki węgla, które dawniej, na skutek nieumiejętnego palenia, ulatywały kominem, tworząc charakterystyczne kłęby czarnego dymu. Jak informuje nas naczelnik parowozowni w Piotrkowie, tow. Jan Jabłoński, przy obecnej metodzie spalania węgla zużycie jego na parowozach zmniejszyło się od 5 do 8 procent.

Rzecz jasna, że nowy system jazdy bezdymnej, zainicjowany przez palacza Stanisława Kijewskiego, winien być wprowadzony przez wszystkie parowozownie na całym obszarze naszego kraju. Dzięki „bezdymnej jeździe" zaoszczędzić możemy poważne ilości cennego węgla, a ponadto system „jazdy bezdymnej" pozwoli na utrzymanie budynków stacyjnych na całej sieci kolei państwowych w Polsce w bardziej czystym niż dotąd stanie. Poza tym przyniesie to poważne korzyści, obniżając koszty konserwacji budynków.

W. PŁ.

Zamierzenia artystyczne Filharmonii w nadchodzącym sezonie koncertowym

Sala koncertowa rozbrzmiewa muzyką, docierającą do wszystkich pomieszczeń i zakątków Filharmonii. Na estradzie orkiestra pod kierunkiem dyr. Zbigniewa Chwedczuka przygotowuje właśnie wykonanie Symfonii d-moll Francka, przewidzianej w programie jednego z przyszłych koncertów. Dźwięki symfonii docierają również do pokoju, w którym kierownik artystyczny Filharmonii — prof. Władysław Raczkowski — omawia właśnie plan repertuarowy rozpoczynającego się sezonu koncertowego.

— Plan naszych koncertów ułożyliśmy — mówi prof. Raczkowski — w oparciu o światowe arcydzieła muzyki klasycznej, polskiej i radzieckiej, z szerszym niż dotychczas uwzględnieniem muzyki wokalnej, a zwłaszcza śpiewu solowego i współczesnej twórczości kantatowej. Dla uzyskania zaś celowego układu materiału muzycznego, programy oparte będą o szereg cyklów, z których przytoczyć należy najważniejsze:

Przede wszystkim cykl wszystkich sześciu koncertów fortepianowych Ludwika van Beethovena. Tak, to nie jest pomyłka! Cykl ten zawierać będzie oprócz powszechnie znanych pięciu koncertów fortepianowych także i szósty, a właściwie pierwszy. Jest nim bowiem rzadko wykonywany i prawie nieznany, młodzieńczy Koncert Es-dur wielkiego klasyka. Poprzez programy całego sezonu przewijać się także będzie, zapoczątkowany jeszcze w roku ubiegłym, cykl dzieł Józefa Haydna. Zakończony on zostanie na wiosnę wystawieniem słynnego oratorium „Pory roku", wykonanym przy udziale chóru łódzkich szkół muzycznych.

Muzykę romantyczną reprezentować będzie całkowite wykonanie twórczości Mieczysława Karłowicza, ujętej chronologicznie, od utworów młodzieńczych, do ostatniego z jego wielkich poematów, „Epizodu na maskaradzie" włącznie. Zasób literatury romantycznej wzbogaci również dokończenie rozpoczętego w zeszłym sezonie cyklu pt. „Symfonie Czajkowskiego".

Nadchodzące koncerty będą szeroko propagowały dorobek twórczy współczesnych kompozytorów polskich, wzbogacony ostatnio szeregiem wybitnych, realistycznych dzieł. Z nowych utworów polskich wykonane zostaną kantata „Karta serc" Tadeusza Szeligowskiego, napisana dla uczczenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kantata „Słowo o Stalinie" Alfreda Gradsteina, II Symfonia Grażyny Bacewiczówny, wykonana na inauguracyjnym koncercie, „Wariacje na tematy polskie" Henryka Czyża, „Tryptyk śląski" Witolda Lutosławskiego, Koncert na róg Kazimierza Sikorskiego, Koncert fortepianowy Tadeusza Paciorkiewicza oraz wiele innych utworów.

Całokształt planu koncertowego uwzględnia szereg rocznic, jak np. Rewolucji Październikowej, wyzwolenia Łodzi przez Armię Radziecką. W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Filharmonia przygotuje szereg koncertów muzyki radzieckiej. Na koncertach tych wykonane zostaną utwory Chaczaturiana, Kabalewskiego i Szostakowicza, z odznaczoną Nagrodą Stalinowską „Kantatą o lasach" Szostakowicza na czele.

Stałymi dyrygentami Filharmonii w bieżącym sezonie będą: Tadeusz Wilczak i Zbigniew Chwedczuk. Sensacją zaś muzyczną ostatniego kwartału bieżącego roku będzie przyjazd i koncert Hermana Abendrotha, światowej sławy dyrygenta z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Abendroth poprowadzi dwa koncerty 3 i 5 października, w programie których znajdzie się III Symfonia („Eroica") Ludwika van Beethovena. Przyjazd Abendrotha ucieszy liczną rzeszę łódzkich miłośników muzyki.

Niezmiernie ważną pozycją w działalności Filharmonii będą specjalne koncerty dla zakładów pracy i imprezy wyjazdowe. Celem takich koncertów będzie popularyzowanie muzyki symfonicznej i dotarcie z arcydziełami literatury muzycznej do najszerszych rzesz pracujących Łodzi i województwa łódzkiego. Akcja taka bardzo jest potrzebna i z pewnością przysporzy wielu stałych miłośników koncertom filharmonicznym.

KAM.

Nowe filmy na łódzkich ekranach

Już wkrótce ujrzymy na ekranach kin łódzkich, poza filmami polskimi, które wyświetlane są w ramach Festiwalu Filmów Polskich, kilka najnowszych filmów produkcji radzieckiej, chińskiej i indyjskiej.

Z filmów radzieckich wyświetlane będą: film kolorowy pt. „W stepie" oraz „Kurhan Małachowski". Ujrzymy również ciekawy film produkcji indyjskiej pod tytułem „Na kalkuckim bruku" oraz film chiński pod tyt. „Jego decyzja". Z najnowszych filmów produkcji krajowej wyświetlane będą „Wyścig Pokoju" i „Warszawa".

Obuwie i odzież na zimę ukażą się wkrótce w sprzedaży

Mimo że niejednokrotnie jeszcze słońce dość mocno przygrzewa, odczuwamy już zbliżającą się jesień. Nic więc dziwnego, że wielu mieszkańców Łodzi myśli o zaopatrzeniu się w ciepłą odzież.

W sklepach handlu uspołecznionego — MHD, PSS, PDT i innych znajduje się już urozmaicony asortyment towarów wysokiej jakości, który w najbliższych dniach zostanie jeszcze bardziej wzbogacony. Tak więc przygotowano już większe ilości płaszczy męskich i dziecięcych na watolinie oraz damskich z futrzanymi kołnierzami. Ukażą się również w sprzedaży ubranka chłopięce z długimi spodniami oraz wełniane garnitury męskie, spodnie, marynarki wełniane i welwetowe.

Łodzianki będą miały do dyspozycji bogaty wybór sukien wełnianych i spódnic, flanelowych podomek, estetycznych bluzek trykotowych i jedwabnych. Nie ma także obawy o brak pończoch i skarpetek, bowiem ten asortyment towaru systematycznie napływać będzie do sklepów.

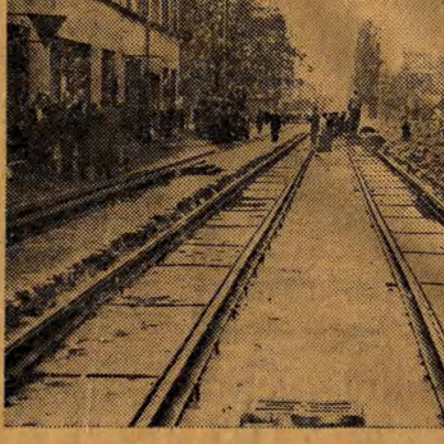
Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego rzuci niebawem na rynek obuwie męskie jesienno-zimowe, zabezpieczające przed słotami i mrozem o różnych fasonach i kolorach, wykonane z rozmaitych rodzajów i gatunków skór. Ponadto rozprowadzone zostaną różne gatunki obuwia damskiego, dziecięcego, zarówno produkcji krajowej jak importowane.

W bieżącym sezonie ukażą się już w sprzedaży większe ilości obuwia gumowego, jak: śniegowce i kalosze, wellingtony damskie i dziecięce oraz duży wybór filcowego obuwia domowego dla dzieci i dorosłych. Centrala Handlowa PS przygotowała również obuwie ze skór świńskich.

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym CHPS rzuci na rynek pewne ilości gotowej konfekcji skórzanej jak kurtki, kożuszki itp. Jak z tego wynika w okresie jesienno-zimowym zarówno ciepłej odzieży jak i obuwia będzie w sklepach pod dostatkiem.

J. GŁ.

Linia tramwajowa na ulicy Mickiewicza



Prowadzone na ulicy Mickiewicza prace, związane z układaniem torów, posuwają się w szybkim tempie naprzód. Położono tu już szyny i zainstalowano przewody. Tą trasą do Al. Kościuszki kierowane będą tramwaje z ulicy Stalina.

V Wypożyczalnia Książek wznawia działalność

Po zakończeniu remontu, V Rejonowa Wypożyczalnia Książek przy ulicy Zielonej Nr 10 zostanie uruchomiona w dniu 8 września. Wypożyczalnia posiada bogaty księgozbiór, liczący 6 tys. tomów i z usług jej korzysta wielu mieszkańców śródmieścia, którzy wiadomość o uruchomieniu tej placówki powitają z zadowoleniem.

Komunikat Dyrekcji Okręgowej PKP

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że z piątku na sobotę (5 na 6 września) oraz z soboty na niedzielę (6 na 7 września) z Łodzi Kaliskiej do stacji pośrednich jak i ze stacji pośrednich do stacji położonych na odcinku do Krakowa włącznie wstrzymuje się sprzedaż biletów na poc. Nr 5311, biegnący po linii Łódź — Kraków — Krynica.

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego rozpoczynają jesienny turnus nauki

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego rozpoczynają jesienny turnus nauki w działach: metalowym, spawalniczym, drzewnym, bawełnianym, wełnianym, włókien łykowych, jedwabniczo-galanteryjnym, szklarsko-ceramicznym, ceramiki budowlanej, hutniczym, papierniczym i kamieniarskim. Rok szkolny w szkołach tych rozpoczyna się w pierwszych dniach października.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Komenda Miejska PO „Służba Polsce" ul. Curie-Skłodowskiej 30 w godz. od 8 do 16. Nauka w szkole, zależnie od specjalności, trwa od 3 do 6 i pół miesiąca. Młodzież zdobywa tu obok umiejętności zawodowych i wiedzę ogólną.

Uczniowie Szkół Przysposobienia Przemysłowego otrzymują pełne utrzymanie, mieszkają w internatach. Tak wyżywienie jak i mieszkanie jest bezpłatne. Korzystają też z odpowiedniego umundurowania.

Z chwilą ukończenia nauki, po zdaniu egzaminów kwalifikacyjnych, absolwenci szkół Przysposobienia Przemysłowego zostają skierowani do pracy w różnych gałęziach przemysłu. Wykazujący się dobrą pracą w zakładzie produkcyjnym i zdolnościami — mają możność dalszego kontynuowania nauki w technikach zawodowych.

Rozwój racjonalizatorstwa w Łódzkich Zakładach Mięsnych Nr. 1.

Załoga Łódzkich Zakładów Mięsnych Nr 1 ma poważne osiągnięcia w dziedzinie rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. Zatrudnieni tu robotnicy rozumieją, że stosowanie usprawnień czyni pracę lżejszą, wydajniejszą, przynosi przy tym znaczne oszczędności.

Poważnym usprawnieniem było skonstruowanie przez ob. Kazimierza Fidelusa maszyny do ściągania skór z podbrzuszy świńskich. Zastosowanie jej w produkcji przyniesie zakładom 242 tys. zł oszczędności rocznie. Ob. Józef Mikołajczyk skonstruował maszynę, która ułatwia czyszczenie nóg cielęcych.

Znacznie lepsze warunki pracy zapewniło robotnikom usprawnienie zastosowane przez Bernarda Andrzejewskiego. W myśl jego wskazówek zaczęto do butów gumowych dorabiać spody drewniane, co wpłynęło na trwałość odzieży ochronnej i polepszyło warunki pracy.

Cenne jest również usprawnienie wykorzystujące wodę z zakładów — dla celów użytkowych. Usprawnienie to — pomysłu ob. Adama Mikołajczyka — przyniosło około 100 złotych oszczędności.

M.

Obfity transport ryb nadszedł do Łodzi

W ostatnich dniach sklepy łódzkie zostały obficie zaopatrzone w ryby morskie i słodkowodne. Tak więc nabywać możemy świeże karpie, których cena wynosi za kilogram od 12 do 14 złotych. Poza tym w sklepach znajdują się dorsze, szczupaki oraz ryby wędzone jak piklingi, których cena wynosi 15 złotych za kg. Niebawem ukażą się także w sprzedaży solone makrele po 4.65 złotych za kg oraz śledzie po 11 złotych za kilogram.

Poszukiwani pracownicy

Widzę wszystko...

Brak rynny

Kino „Stylowy", mieszczące się przy ul. Kilińskiego 123, umieściło kilka gablot reklamowych na budynku, znajdującym się w sąsiedztwie zakładów przemysłowych. Niestety, gablotki niszczeją wskutek zalewania ich przez wodę ściekającą z dachu budynku, który nie posiada rynny.

Kierownictwo kina już wielokrotnie interweniowało u dyrekcji zakładów w tej sprawie, rynnę miano zainstalować, ale obietnica poszła w niepamięć.

Brak wody na posesji przy ulicy Więckowskiego 35

Na posesji przy ul. Więckowskiego 35 mieści się kilka zakładów pracy. Od trzech miesięcy na tym terenie brak wody, co powoduje, że kilkuset zatrudnionych tu robotników jest pozbawionych elementarnych warunków higieny.

Pomagam

Budynek przekazano do remontu

W związku z notatką, zamieszczoną w numerze 163 „Głosu Robotniczego" pt.: „Czekają na remont", Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, Wydział Gospodarki Mieszkaniowej, komunikuje, że posesja przy ul. Wschodniej 56 jest objęta planem remontów zabezpieczających. W wyniku notatki wydano Miejskiemu Przedsiębiorstwu Robót Budowlanych Nr 2 polecenie niezwłocznego przystąpienia do wykonania koniecznego remontu.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA WIDZEW — dziś, tj. 5 bm., o godz. 16, w lokalu na Placu Zwycięstwa Nr 2 odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych oraz wykładowców.

DZIELNICA GÓRNA-LEWA — dziś, tj. 5 września, o godz. 16.30, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, zaś o godz. 18 zebranie członków organizacji terenowej. Oba zebrania odbędą się w lokalu dzielnicy przy ul. Wigury 4-6.

WYSTAWA NA TERENIE BYŁEGO WIĘZIENIA W RADOGOSZCZU

W związku z odbywającym się w dniach od 7 do 14 bm. Tygodniem Walki z Faszyzmem i Wojną, Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej wraz ze Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację organizują na terenie byłego więzienia w Radogoszczu wystawę, dla uczczenia ofiar hitlerowskiej okupacji.

ZMIANA LOKALU BIURA WYDZIAŁU PRZEMYSŁU PREZYDIUM RN M. ŁODZI

Biuro Wydziału Przemysłu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi znajdujące się dotychczas przy ul. Roosevelta 15, przeniesiono do lokalu przy ul. Parkowej 8, I piętro.

ZAPISY DO PAŃSTWOWYCH OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH SZKÓŁ KORESPONDENCYJNYCH

Państwowe Ogólnokształcące Szkoły Korespondencyjne przyjmują zapisy kandydatów do klas VII szkoły podstawowej i od VIII do XI szkoły stopnia licealnego — w dniach do 15 września br. Bliższych informacji udziela sekretariat, ul. Piramowicza 6, w godz. od 17 do 21.

ZOBOWIĄZANIE PRACOWNIKÓW PSS

Pracownicy PSS Łódź-Południe z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości podjęli zobowiązanie otwarcia sklepów w pierwszą niedzielę września. Sklepy wszystkich branż dyrekcji PSS Łódź-Południe w niedzielę 7 września będą otwarte od godz. 12 do 18.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Narutowicza 42, Marszałka Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8.

Codziennie dyżuruje apteka przy Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny. Dzisiejszej nocy dyżuruje przez całą dobę Szpital Nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

RADIO

PIĄTEK, 5 WRZEŚNIA 1952 R.

11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 14.00 Program dnia. 14.10 Audycja szkolna dla klas I — II. 14.30 Audycja szkolna muzyczna. 15.00 Muzyka taneczna. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Mój przyjaciel Majek" — odc. 2 opow. B. Kuczyńskiego. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — „Księga papugi" — wg. baśni perskiej Sija ed Din Nachszabi. 16.00 Recital śpiewaczy. 16.20 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich. 16.40 Rytmy polskich tańców, audycja w oprac. J. Pawłowskiego. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.30 Aud. dla kobiet pt. „Chcemy by coraz więcej kobiet było majstrami". 17.45 Korespondencja z zagranicy. 18.00 Utwory fortepianowe w wyk. A. Braiłowskiego. 18.30 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 18.50 „O tym i owym" — aud. J. Wołowskiego. 19.00 „Włókniarze walczą o plan „Sto trójek z ZPB Harnama". 19.10 Grają i śpiewają zespoły ludowe. 19.20 Na boiskach i bieżniach. 19.25 Program lokalny na jutro. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego". 20.40 „Tragedia jugosłowiańska" — odcinek powieści O. Maluwa, w przekładzie A. Galisa. 21.00 Dziennik. 21.26 Wiad. sportowe. 21.30 Utwory skrzypcowe. 21.50 Kronika kulturalna. 22.20 „Na dobranoc". 23.00 Muzyka kameralna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i kina

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Eugenia Grandet"
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Grzech"
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Zielony Gil"
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Niespokojne szczęście"
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" — 15 i 17.30 — „Dzielny gród"
CYRK Nr 6 (Plac Niepodległości) godz. 19.30 — program atrakcji.

BAJKA — „Jednodniowi milionerzy" — 17, 19
BAŁTYK — „Na manewrach" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy" Nr 41-52, PKF 37-52, „Komuna paryska", „Bajka w Ursusie", „Korea oskarża" — godz. 17, 18, 19; „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Lis chytrusek", „Ślimak niecnota", „W pałacu młodzieży", „Za króla Krakusa" — godz. 16
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Wyspa szczęścia" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Dziewczęta z baletu" — godz. 18, 20
POLONIA — Dni Filmów Polskich — „Za wami pójdą inni" — godz. 16, 18.15, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Strefa zachodnia" — 17.45, 20
REKORD — „Na granicy" — godz. 18, 20
ROMA — „D. S. 70 — nie działa" — godz. 17, 20
1 MAJA — „Sukces Anny Szabo" godz. 17, 19
SOJUSZ — „Futro pana Krügera" — godz. 16, 18
STYLOWY — „Mury Malapagi" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Timur i jego drużyna" godz. 17, 20
TATRY — „Nędznicy", II ser. — godz. 15.45, 18.00, 20.15
WISŁA — „Wilhelm Tell" — godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Dni Filmów Polskich — „Za wami pójdą inni" — godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — „Ditta" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Sekretarz Rejkomu" — godz. 18, 20

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje interesantów w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 216-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. mat. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1.80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-11405